Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 56. — ROK XLII.

WTOREK 26 LUTEGO 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·- zł.	4·50 zł.	5.- zł.	8·- zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów niepłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Dlaczego zdyskwalifikowano p. Polakiewicza?

Sprawa p. wicemarszałka Sejmu, posła Polakiewicza, budzi ogólne zainteresowanie. Bo chodzi tym razem istotnie o rzecz niemałą... Prezydjum klubu parlamentarnego B. B. uznało, że nie może współpracować na polu politycznem (!) i społecznem z politykiem, który

1) jest jednym z leaderów B. B.,

2) wicemarszałkiem Sejmu,

3) legjonistą „pierwszej godziny", jakby powiedziano we Włoszech,

4) a był jednym z paru „mężów zaufania" p. marsz. Piłsudskiego w okresie jego najważniejszych decyzyj.

Warto wobec tego zapytać, jakie są przyczyny tego niebywałego potępienia jednego z leaderów stronnictwa przez jego prezydjum?

OFICJALNY KOMUNIKAT. — Odpowiedź na to pytanie powinniśmy znaleźć przedewszystkiem w komunikacie klubu B. B. Szukajmy!

Prezydjum klubu B. B. przedewszystkiem przytacza wyrok sądu obywatelskiego wydany na p. Polakiewicza. Wyrok potępiający go za „deprawację młodzieży", za przeciąganie młodzieży z „Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej" do „Zw. Młodzieży Ludowej"... i za „wielkie szkody" wyrządzone w ten sposób „pracy młodzieży wiejskiej".

Z tego względu prezydjum klubu B. B. oświadcza, iż

„dalszą z nim współpracę na terenie społecznym i politycznym uznaje za niemożliwą".

Każdy objektywny czytelnik przyzna nam rację, gdy powiemy, że w tym komunikacie jest jakieś niedociągnięcie i jakaś luka. Jest mianowicie dysproporcja między postawionemi p. Polakiewiczowi zarzutami, a jego ostateczną dyskwalifikacją. Jeśli obóz polityczny przecina wszelki związek z jednym ze swoich przywódców i jeśli się o tem daje publiczną wiadomość w dziennikach, to — przyzna każdy — wyrok ten należało umotywować należycie. Komunikat prezydjum B. B. takiego umotywowania nie zawiera. Nie dlatego, by zarzuty postawione p. Polakiewiczowi były mało ważne. Przeciwnie! Postawiony mu zarzut „deprawacji młodzieży" uznać należy za bardzo ostry i poprostu za zabójczy dla adresata. Ale dlatego, że prezydjum klubu B. B., postawiwszy ten zabójczy zarzut, nie uznało za stosowne poprzeć go choćby jednem słowem. A przecież należało to zrobić, choćby dlatego, by wieloznaczne pojęcie: „deprawacja młodzieży" — konkretnie określić... I to nazywamy niepoważnem i nienależytem umotywowaniem wyroku. Z p. Polakiewiczem nic nas nie łączy, tem śmielej zatem możemy się w tej sprawie wypowiedzieć!

WALKA W ŁONIE B. B. — Dopiero z treści wyroku wolno się domyślać, że p. Polakiewicz został potępiony za walkę konkurencyjną, którą prowadziła jego „Młodzież Ludowa" z „Młodzieżą Wiejską". Jest jednak dość trudno uwierzyć, by to był istotny powód potępienia p. Polakiewicza. B. B. jest mozaiką różnych związków i stowarzyszeń, które stale walczą z sobą, a walczą nie przebierając w środkach. Przecież pamiętamy, jak to „lewica" B. B. wojowała z grupą konserwatywną, — związki zawodowe p. Moraczewskiego z „frakcją rewolucyjną" p. Jaworowskiego, — zwolenniczki p. Moraczewskiej na terenie „Zw. Pracy Obywat. Kobiet" ze zwolenniczkami p. Jaworskiej, — sanacyjny „Zw. Polskiej Młodz. Demokratycznej" z sanacyjnym również „Legj. Młodych". I nic się nikomu przy tej okazji nie stało. Nie było oficjalnych dyskwalifikacyj, nie było potępień, nie było wyroków!

Aż dopiero, gdy poszło o p. Polakiewicza!

RADYKALIZM P. POLAKIEWICZA. — Nic tedy dziwnego, że prasa gubi się w domysłach co do istotnych przyczyn potępienia p. Polakiewicza. Warto przytoczyć tu dwie z tych przyczyn...

Część prasy twierdzi, że „w gruncie rzeczy" poszło tu o „radykalizm" społeczny p. Polakiewicza. Miał go p. Polakiewicz uprawiać na terenie swojego „Zw. Młodzieży Ludowej" i to go naraziło na konflikt z kołami umiarkowanemi.

Trudno jednak jakoś przyjąć to wyjaśnienie za dobrą monetę, jeśli się wie, że w B. B. nie brak jednostek i całych nawet organizacyj bardziej radykalnych, niż p. Polakiewicz. Gdyby p. Polakiewicza potępiono za jego „radykalizm", to jak z tem pogodzić tolerowanie komunizującego „Legjonu Młodych", albo chociażby p. Moraczewskiego i p. Sanojcy?

DROGA DO CHŁOPÓW. — Utrzymuje się jeszcze jedna pogłoska. W kołach opozycyjnych twierdzą, że p. Polakiewicza celowo usunięto poza nawias B. B. Mianowicie chce się rzekomo w ten sposób umożliwić zbliżenie do chłopskich opozycjonistów i na tej drodze zrealizować stare marzenia kierowników B. B. o przyciągnięciu mas ludowych do obozu rządowego.

Tłumaczenie to nie ma żadnego sensu! Jeśli się kogoś piętnuje jako „deprawatora młodzieży", to temsamem odbiera się mu możność oddziaływania na uczciwą opinję. Moralna dyskwalifikacja nie toruje drogi do czyjegoś zaufania. Raczej przeciwnie.

Zresztą, dodajmy, to wyjaśnienie kłóci się z poprzedniem!

EPIZOD WALKI. — Więc dziś jeszcze niewiadomo, jakie są właściwe kulisy sprawy p. Polakiewicza. Owiewa je dziś mgła jakiejś tajemnicy. Kiedyś rozwieje się ta mgła i zagadka przestanie być zagadką. Wówczas, być może dowiemy się, że sprawa była jednym **z epizodów zakulisowej walki**, która od pewnego czasu rozdziera obóz rządowy. I dowiemy się być może, jakie właściwie cele miał p. Polakiewicz i jego „zielone koszule". I wreszcie, dlaczego okazał się tak niebezpiecznym dla B. B., że trzeba go było wykluczyć aż przy pomocy piętnowania.

W. Z.

Litwini aresztowali sportowców polskich.

(Telegram Pol. Agencji Telegraf.).

Królewiec. 25. 2. „Lietuvos Aidas" donosi, że policja litewska wkroczyła na zebranie klubu sportowego polskiego „Sparta" w Kiejdanach i aresztowała 30 uczestników tego zebrania.

Przed podróżą okrężną min. Simona.

Londyn, (PAT.) **Sir John Simon przyjęty był dziś rano na audjencji przez króla. Po audjencji odbyło się posiedzenie rady gabinetowej. Jak przypuszczają, ministrowie omawiali projekt podróży sir Johna Simona do Berlina, Moskwy i Warszawy.**

Włosi wysyłają najpierw policję partyjną.

Rzym (PAT). Donoszą z **Masana** (port włoski w Erytrei) o przybyciu okrętu **„Argentyna"**, który wyładował **pierwszy batalion czarnych koszul** (milicji faszystowskiej), wysłany z Włoch do Erytrei. Okręt powitała ludność włoska miasta oraz komisarz królewski dr. Gamba. Dowódca bataljonu wysłał telegraficzny meldunek do wys. komisarza Somali i Erytrei gen. **de Bono.** Jutro spodziewane jest przybycie okrętu **„Gange"**, na którego pokładzie znajdują się **dwa dalsze bataljony milicji.**

Lądowanie bataljonu milicji w Erytrei zdaje się potwierdzać oddawna krążące pogłoski, że włoskie sfery wojskowe dążą w obecnej chwili przedewszystkiem do **wzmocnienia pogotowia wojennego w Erytrei**, która ze względu na swe położenie geograficzne może być łatwiej zagrożona przez Abisynję niż Somali. W Somali natomiast rozwija się podobno **akcja werbunkowa wśród tubylców.**

Teraz już także wojsko.

Berlin (PAT). Donoszą z Rzymu: W niedzielę wieczorem wyruszył z **Messyny** do Somali parowiec **„Biancamano"**, który przewozi 1900 **żołnierzy**, 71 oficerów, oddziały specjalne artylerji zmotoryzowanej. Ogółem w ciągu dwu ostatnich dni wysłano **do Afryki 2.600 żołnierzy, 100 oficerów i 3.000 ton materjału wojennego.** W pierwszej połowie przyszłego tygodnia na okrętach „Leonardo da Vinci" i „Arabia" odpłyną do Afryki **nowe oddziały z sycylijskiej dywizji „Peloritana"**, a następnie rozpocznie się w Messynie ekspedycja dywizji **florenckiej „Gavinana"**.

Może jednak dojdzie do zgody?

Londyn, (PAT.) „Daily Express" **donosi z Addis Abeby, iż poseł włoski zgodził się wczoraj na zasadę, w myśl której koczownicze plemiona będą miały prawo przekraczać strefę neutralną.** Poseł włoski zaproponował, by strefa neutralna rozciągała się pomiędzy **Afdubą a Ado** na szerokości 6 klm. Rząd abisyński wyraził swą zgodę, zaznaczając, iż wycofuje swą **pierwotną propozycję**, by w rokowaniach dotyczących strefy neutralnej, brali udział oficerowie **belgijscy i szwedzcy.**

Szwajcarja przedłuży służbę wojskową

Berno (PAT). W Szwajcarji odbyło się wczoraj **referendum** w sprawie uchwalonej przez izbę w dniu 28 września 1934 roku ustawy o **przedłużeniu służby wojskowej.** Za ustawą padło **506.845** głosów, przeciw **431.902.** Większością 74.943 głosów **ustawa została zatwierdzona.** Wedle tej ustawy służba w piechocie i inżynierji wojskowej trwać będzie **90 dni**, zamiast 65. w artylerji i lotnictwie — **90**, zamiast 75. w kawalerji **104** zamiast 90. Pozostawiono 60-dniową służbę w oddziałach pomocniczych.

REGULAMIN DLA LEKARZY „DOMOWYCH".

Warszawa, 25. 2. (Telef.) Ubezpieczalnie społeczne rozpatrują sprawę **regulaminu dla lekarzy domowych.** Regulamin określi liczbę **godzin przyjmowania** chorych we własnym gabinecie lekarza, obowiązek **utrzymywania odpowiedniej poczekalni** dla pacjentów i t. d.

Warszawa, 25. 2. (Telef.) Dotychczasowy szef Wydz. Bezpieczeństwa inż. **Kucharski** w najbliższych dniach **przechodzi na stanowisko wicewojewody** w jednem z województw południowych.

O czem piszą inni?..

Czy p. Polakiewicz złoży mandat poselski?

Według „Wieczoru Warszawskiego" sprawa z wicemarsz. Polakiewiczem ma tło ideowo-społeczne. Mianowicie po maju 1926 roku — jak już pisaliśmy — działały na wsi dwie organizacje prorządowe: „Koła Młodzieży wiejskiej" (albo: „Siew") i „Młodzież Ludowa" prowadzona przez p. Polakiewicza. Postanowiono zjednoczyć te dwie organizacje. Z inicjatywy p. Polakiewicza odbyła się w d. 4. XI. ub. r. konferencja porozumiewawcza. Oficjalnie uchwalono połączenie, ale — pisze „Wieczór Warszawski" —

„Związek Młodzieży Ludowej, akcentujący bardzo silnie swoje **radykalne stanowisko społeczne**, pracuje nadal, zachowuje swoją samodzielność, dokonawszy pewnej ewolucji. Zarzucił bowiem całkowicie uprawianie polityki, a skierował swą działalność jedynie na dziedzinę wychowawczą, współpracując z sanacyjnym Związkiem nauczycielstwa polskiego".

Ten sam dziennik zapewnia, że po wyroku B. B.

„podpowiadano p. Polakiewiczowi konieczność zrzeczenia się stanowiska wicemarszałka Sejmu i **złożenia mandatu poselskiego**. Skoro się uwzględni, że p. Polakiewicz brał udział w czwartkowem posiedzeniu Sejmu, należy przypuszczać, że nie da posłuchu tym głosom, a wszystko raczej wskazuje, że podejmie akcję obronną, aby utrzymać się na widowni politycznej".

Rząd i marjawici.

„Słowo" wileńskie pisze o stosunkach marjawickich w Płocku.

„Brudnych historyj jest pełno: Jest to aż za smutne, aby mogło śmieszyć. W Płocku nikt się już z tego nie śmieje, nawet gawiedź, nawet brukowce. Z tego wszystkiego co jest niezrozumiałe, to stanowisko władz wobec tego całego „klasztoru" konkubinatów, tych trzecich żon i dzieci z drugiej żony „arcybiskupa". W Polsce istotnie można robić co komu dogodniej, byle tylko w przeznaczonych na to szufladach. Można uprawiać działalność komunistyczną, gdy się jest członkiem Legjonu Młodych, wolno też żyć w wielożeństwie, gdy się jest „biskupem" marjawickim".

Konstytucja, czy ustawa zwykła?

Poniedziałkowa „Depesza" zaopatruje sprawę quorum potrzebnego w Sejmie do uchwalenia poprawek Senatu do konstytucji. I pisze:

„Artykuł 125 Konstytucji obowiązującej stanowi, że zmiana Konstytucji może być uchwalona tylko w obecności conajmniej połowy ustawowej posłów, względnie członków Senatu większością 2/3 głosów. Z artykułu przytoczonego wynika, że **każde zdanie i każde słowo zmienionego tekstu Konstytucji musi być przyjęte i uchwalone zarówno przez Sejm, jak i przez Senat większością 2/3 głosów.**

Jest rzeczą notoryczną, że takiej większości za zmianą Konstytucji w Sejmie niema; dowiodłoby tego każde głosowanie legalne. To też za podstawę głosowania ma posłużyć nie artykuł 125, lecz inny, mianowicie 35 artykuł, zawierający postanowienia regulaminowe, stosowane przez Sejm przy odprawie poprawek Senatu do projektów **ustaw zwykłych**, nie wymagających większości kwalifikowanej".

Chodzi teraz tylko o to, by udowodnić, że konstytucja nie jest konstytucją, ale ustawą zwykłą. Jeśli się to udowodni, to oczywiście nic nie będzie stało na przeszkodzie uchwaleniu obecnego projektu konstytucji.

Historja i złe obyczaje.

P. B. K. w „Kurjerze Warszawskim" polemizuje z prasą rządową, która wytyka „złe obyczaje" prof. Sobieskiemu z powodu jego poglądu na bitwę pod Warszawą 1920 roku. Nie poruszając istoty tego naukowo-historycznego sporu, pisze p. B. K., że wytykając innym „złe obyczaje", obóz rządowy powinien mieć czyste sumienie. A tymczasem — pisze p. B. K. —

„w tych oto dniach np. odbyły się na Pomorzu uroczystości 15-lecia odzyskania tej dzielnicy dla Polski. Któż nie wie, że d. 10 lutego 1920 r. wojsko polskie dotarło do brzegów Bałtyku, w którego fale jen. **Józef Haller**, dopełniając symbolicznego aktu zaślubin Rzeczypospolitej Polskiej z morzem, rzucił pierścień platynowy. Tymczasem wodza, którego imię jest tak ściśle związane z historją Polski odrodzonej i z wyzwoleniem ziemi pomorskiej, nie zaproszono na żadną z tych uroczystości; prasa zależna i mówcy na akademjach unikali imienia jego jak ognia".

Drugi wypadek!... Odbył się niedawno raid szlakiem II Brygady. Byli wszyscy, nie było wodza II Brygady... P. B. K. miał w ręku podręcznik szkolny dla V klasy szkoły powsz.

„Mimochodem — pisze — rzuciliśmy okiem na parę stronic tej drobnej książeczki. Czegóż dowiedzieliśmy się w ciągu paru minut? Że w ostatnich dziejach polskiej walki o niepodległość R. Dmowski nie odegrał żadnej wogóle roli. Podręcznik zna wielu zasłużonych w tej sprawie ludzi i chce utrwalić ich pamięć w mózgach dziecięcych. Jednakże o Dmowskim nie wspomina wcale, lubo pisze o traktacie wersalskim, na którym widnieją tylko dwa podpisy polskie: Paderewskiego i Dmowskiego. A czy młodzieży w szkołach mówi się należycie o potężnych zasługach Paderewskiego?"

Już jest kandydat na miejsce Roosevelta.

Pod hasłem: Podzielmy nasze bogactwo.

O ile prez. Franklin **Roosevelt** nie zniechęci się wcześniej lub nie zajdzie inna przyczyna, Biały Dom zmieni „władcę" dopiero za dwa lata.

Pewnikiem jest wszakże, że jego rządy nie zadowoliły wielu bardzo obywateli St. Zjedn., a częściowo zawiodły także Europę. Wbrew oczekiwaniom nie wszedł Roosevelt na drogę Woodrowa **Wilsona**. Nie kontynuuje mianowicie idei **rozbudowy i utrwalenia Ligi Narodów**,

A nadto właśnie za prezydentury Roosevelta idea izolacji, system odcięcia się od wszystkiego, co nie jest amerykańskie, **utrwala się w Ameryce coraz silniej**, Stany Zjednoczone nie biorą czynnego udziału ani w akcji **rozbrojeniowej, ani ogólno-pokojowej**, a projekt przystąpienia do międzynarodowego stałego **Trybunału w Hadze** wywołał wprost burzę protestu zwłaszcza w Senacie. Ameryka jest nadal **zamknięta barjerą ceł i kontynentów**,

UTRWALA SWÓJ SYSTEM CAŁKOWITEGO ODOSOBNIENIA

orjentując się wyłącznie na wewnątrz i twierdząc, że to jest dla niej jedyna rozumna droga. Przyznać jednak trzeba, że ta linja postępowania odpowiada większości obywateli. Świeżo przeprowadzona przez ameryk. Akademję Nauk ankieta na temat utrzymania czy też porzucenia zasady **Monroego** dowiodła, że

TAKŻE INTELLEKTUALIŚCI AMERYKAŃSCY GŁOSZĄ IZOLACJĘ

i przestrzegają przed jakiemkolwiek takiem wmieszaniem się w sprawy pozaamerykańskie, a zwłaszcza europejskie, któreby było równoznaczne — wedle ich zrozumienia — **ze stałem niebezpieczeństwem wojny.** Ameryka jako czynny członek Trybunału haskiego czy Ligi Narodów — zdaniem tych ekspertów — musiałaby bowiem stale **przeprowadzać gdzieś pacyfikację** i nie wychodzić ze stanu alarmu. Zwłaszcza w odniesieniu do samobójczo zwaśnionej Europy.

Nie może się zatem od demokraty **F. Roosevelta**, idącego z tą falą, niczego spodziewać Europa, a z nią reszta świata.

A czy spełni on nadzieje Ameryki, która tak wiwatowo przyjęła jego kandydaturę?

Trudno powiedzieć, jakoby liczba **10 miljonów bezrobotnych** była realizacją jego zapowiedzi. Nie wróżą tego niewygasające **strajki** w miastach i osadach farmerów, ani powiększane niemal z godziny na godzinę **miljardowe wydatki na wojsko i policję.** Czy złamano — dyktator Johnson tak śmiało to głosił — potęgę **rekinów z Wallstreet**, czy rozwiązano problem **ubezpieczenia społecznego?** Nic! To też sprawiło, że już teraz pojawiła się kandydatura na urząd Prezydenta!

Kandydatem jest senator Stanu Louisiana, mr. **Huey Long**, który na kilkuset przeszło zgromadzeniach założonego przez siebie stowarzyszenia i w miljonach rozrzucanych broszur twierdzi, że prez. **Roosevelt musi z Białego Domu ustąpić**, jeżeli kraj niema zginąć w straszliwej zawierusze wewnętrznej. Senator **Huey Long** dlatego też już teraz ogłasza swą kandydaturę, a z nią swe hasło „jedynego zbawienia", ujęte w trzech słowach:

„Podzielmy nasze bogactwa".

Mr. Huey Long wyszedł z bardzo skromnych stosunków, a dzisiaj jest właściwie wielkorządcą **Louisiany**. Twierdzi, że obelgą jest nazywać go **bolszewikiem**, bo nie jest nim, ani on ani pisarz **Sinclair Upton**; jest tylko „przyjacielem ludzkości", i sojusznikiem każdego człowieka amerykańskiego z osobna, ale nie może odstąpić od żądania, iż **bogactwa muszą być równomiernie podzielone** między wszystkich bez różnicy obywateli Gwiaździstego Sztandaru. Związek przez niego utworzony, liczący już przeszło 3 i pół miljony wyznawców (nie płacą oni żadnych składek), nosi jego hasło jako swe miano: **„Podzielmy nasze bogactwo"**, a sekretarz w osobie duchownego protestanckiego, **Geralda Smitha**, na każde zapytanie do 3 dni wysyła swą odpowiedź. Nagłówek odnośnego pisma obok emblematów związkowych powołuje się na słowa z Ewangelji **św. Jana:**

„Prawda was oswobodzi".

Na czem polega ta „prawda" dostojnego **Huey'a Longa?**

Oto na rachunku. Obliczył mianowicie — tak zapewnia — twórca związku **„Podzielmy nasze bogactwo"**, że bogactwo publiczne i prywatne Stanów Zjedn. A. P. wystarczy na to, aby każdemu obywatelowi

PRZYDZIELIĆ 15 TYSIĘCY DOLARÓW

w gotówce lub w naturze na jego wyłączną własność. Gdyby jednak — dodaje przezornie — w rachunku tym okazał się nawet błąd i gdyby można przyznać tylko 1/3 część tej kwoty, czyli 5.000 dol., to i tak **skończy się wtedy nędza**, i każdy będzie włodarzem na swojem.

Podatki płacić się będzie tylko na **konieczności** państwowe, człowiek pracy po 60 roku życia otrzymywać będzie ponadto **rentę starczą** w kwocie 30 dol. miesięcznie, **czas pracy** będzie tak skrócony, aby pracownik mógł korzystać z przyjemności życia, **nadprodukcja** zniknie także w rolnictwie, bo wytwarzać ono będzie tylko tyle, ile będzie potrzeba.

Sielanka! Dziwnem tylko jest, że dostojny senator Louisiany, Hucy Long ma tylko trzy i pół miljona członków, którzy w dodatku nie opłacają żadnych wkładek.

Być może, iż istotnie sen. Long nie jest bolszewikiem lecz poczciwcem, ale w takim razie skąd ma fundusze na miljony bezpłatnych broszur, na przeszło setkę agitatorów, własne pojazdy, sekretarjat, sale zgromadzeń i t. d. **(ab.).**

Francja ma nowe kłopoty w Afryce.

Od dłuższego czasu coraz częściej dochodzą do Paryża **niepokojące wiadomości z tego** odcinka, który właśnie jest przedmiotem szczególnej ambicji każdego Francuza, a mianowicie z północnej Afryki.

„Kolorowi Francuzi" — Algieru, Tunisu, Maroka, Sahary i t. zw. Francuskiej Afryki Zachodniej, zamieszkujący obszar około 7 milj. km. kw. w liczbie około 28 miljonów dusz powinni — zdaniem każdego patrjoty francuskiego — czuć się jak najszczęśliwszymi z kolorowych ludzi w świecie, zrównani w prawach z mieszkańcami metropolji, korzystają bowiem ze wszystkich darów kultury francuskiej, a nie skąpi się im niczego. A tymczasem ciągle gdzieś wynikają niepokoje, dochodzi do starć z władzami kolonjalnemi, co czyni koniecznem wkraczanie policji, sądów a nawet wojska. Świeżo ponowiły się wykroczenia w małem algierskiem **Wed Senati** w okręgu **Constantine**, gdzie już w ubiegłym roku rozgorzały nastroje pogromowe Arabów przeciw Żydom, którzy przecież podobnie jak tamci, prawnie są Francuzami. Doszło do tego, że — jak podaje „Matin" — tłum 400 krajowców obrzucił kamieniami urząd policyjny, a po zuchwałej przemowie pewnego młodzieńca budynek ten **podpalono**, co zmusiło władzę francuską do pospiesznego ściągnięcia posiłków. Coprawda tego rodzaju wykroczenia zachodzą najczęściej tylko w Algierze, gdy np. w Tunisie lub Maroku niepokoje tak jaskrawych form dotąd nie przybrały. Faktem jest jednak, że w całem północno-afrykańskiem powietrzu czuć jakieś niedobre podmuchy, jakieś niepokojące odgłosy.

Przyczyną najbliższą jest niewątpliwie... kryzys. Kleszczami swemi poczyna on ściskać coraz nieznośniej metropolję, ale przenosi się także przez „wielkie jezioro" do kolonij, które utraciły dużo ze swej dawniejszej pojemności (na szkodę metropolji) a nie otrzymują już tego zastrzyku, jakim był dawniej nieograniczony niczem **wywóz wina, owoców i zboża** „na drugą stronę wody" tj. przedewszystkiem do Francji. Zamknęli się bowiem przed produktem „czarnego" Francuza nietylko wszyscy dalsi, ale uczyniła to przedewszystkiem sama Francja, a skoro tak, to kolorowy Francuz afrykański, który tak „bez reszty" spełnił swój obowiązek w czasie wojny, musi stracić cierpliwość. Zubożenie krajowców w Afryce czyni też coraz gwałtowniejsze postępy, a **bezrobocie i nędza poczynają im doskwierać.**

Te gospodarcze kompleksy nie są jednak wszystkiem, chociaż one właśnie są głównem podłożem.

W Afryce północnej, jak wogóle w Afryce, **polityka kolonjalna białych** poczyna wogóle tracić grunt. Na nic nie zda się mianowicie ukrywać czy udawać, że się tego nie widzi, iż

PROBLEM RASY

poczyna przeciwstawiać się „pokojowej penetracji" ze strony białych, a coraz większe obszary „kolorowych" narodów poczynają ją wprost nazywać **najazdem**. Dotyczy to zwłaszcza całego świata **muzułmańskiego**, na którego uczucia i wyobraźnię coraz silniej poczyna działać zwycięski pochód króla wszecharabów **Ibn Sauda**; jego sława coraz donośniej niesie się przez kraje proroka, znajdując o ile chodzi o Afrykę, po drodze **bardzo silne wzmocnienie w Egipcie**, który coraz wyraźniej poczyna przybierać rolę ekspozytury wojowniczego wodza Wahabitów.

Że jest niedobrze, tego dowodzi fakt, że świeżo francuska rada ministrów powołała do życia

OSOBNĄ KOMISJĘ DLA SPRAW PÓŁN. AFRYKI,

powierzając jej kierownictwo samemu premjerowi z dyrektywą, rozpatrzenia problemu jak najspieszniej i wygotowania odpowiednich wniosków.

Czy jednak biurokracja francuska nie spóźni się o jakieś małe pół godziny, skoro podobno jest już w pół do dwunastej? Biurokracja nie byłaby zaś sobą, gdyby coś załatwiła na czas. Zachodzi też pewien moment o charakterze szczególnym.

Świat **muzułmański** poczyna się wogóle niepokoić i rozgwar czyni nietylko w Afryce. Ruchy podziemne odczuwa już także Anglja w Azji, zwłaszcza w Indjach, gdzie nowa konstytucja nie zadowalając Hindusów, wzburzyła do żywego także tamtejszych mahometan. W nowej konstytucji widzą mianowicie niebezpieczeństwo zmajoryzowania ich przez przeważającą większość hinduską. Konkretnie poczyna się tam nawet mówić o wyodrębnieniu się obszaru mahometańskiego na zasadzie federacji.

To się udziela także mahometańskiej Afryce. Francuska komisja dla spraw **północnej Afryki** uzna wobec tego chyba za wskazane elaborat swój znacznie przyspieszyć. **(fd)**

Jeszcze jedna statystyka wojny światowej.

Oficjalne źródła niemieckie podają następujące dane odnośnie do wojny światowej:

Między 2 a 8 sierpnia 1914 r. przez mosty na Renie w kierunku Francji i Belgji przeszło **2.200** niem. transportów wojskowych. Mobilizacja niemiecka ukończona była w kierunku **wschodnim** w dniu 11 sierpnia, w kierunku **zachodnim** w dniu 14 sierpnia 1914 r. Objęła na początkowo 3,210.000 osób i 860 tys. koni, 29 tys. transportów. Transport jednego niem. korpusu składał się z 140 pociągów.

Koszta wojny światowej przedstawiają się rzekomo tak, że w pierwszym roku wojny **1 dzień kosztował 36 milj. mk.**, później stopniowo więcej, przy końcu **146 milj. mk.** Wszystkie państwa walczące zużyły dziennie **przeciętnie** 900 milj. mk., a cała wojna kosztowała okrągło 1.000 miljardów mk.

Do broni powołano 65 milj. ludzi, z tego koalicja 41 milj. Państwa centralne **straciły w zabitych** 3 i pół milj. ludzi, koalicja 9 milj. 250 tys. Same Niemcy utraciły 1,785.010 w zabitych żołnierzach, a 48.426 w korpusie oficerskim i podoficerskim.

Pierwszy strzał (karabinowy) padł w dniu 28 lipca 1914 r. między godz. 6—7 wieczorem na froncie austr.-serbskim w 8 godzin po wypowiedzeniu wojny przez Austrję. Od strzału tego padł pierwszy zabity pewien marynarz serbski na Dunaju. **Pierwszy strzał armatni** skierowany był przeciw składom serbskiej amunicji pod Belgradem. Oddał go kapitan austr. artylerji **Eberling**, który powszechnie uważany

jest dziwnym zbiegiem okoliczności, za pierwszego **zaginionego** na wojnie.

Pierwsze strzały niemieckie padły dopiero 2 sierpnia 1914 r. i to na **froncie wschodnim.**

Wojna światowa zniszczyła **więcej** istnień ludzkich **niż** wszystkie wojny **w ciągu 3 ostatnich wieków; zmiotła też więcej** tronów niż **wszystkie nowoczesne rewolucje.**

Na ziemiach Rzplitej.

320 tyś. zł. „wyrzucono“ na lodowisko w Katowicach.

Dotychczas nieznane są losy sztucznego lodowiska w Katowicach. Tor jest od trzech dni zamknięty. Rozstrzygnięcie prawdopodobnie nastąpi na walnem zebraniu spółki, które się odbędzie dnia 28 bm. Walne zebranie wyłoni radę nadzorczą, która się zbiera dnia 14 marca. Następnego dnia odbędzie się zebranie członków spółdzielni sztucznego toru. Dopiero po tych zebraniach sytuacja się nieco wyjaśni. Prywatni przedsiębiorcy po zapoznaniu się z sytuacją na miejscu nie objawiają większej ochoty do objęcia w dzierżawę toru. Magistrat i władze wojewódzkie również nie kwapią się do tego. **Tor bowiem jest wybitnie deficytowy.** Dotychczas Magistrat wpłacił już na utrzymanie toru 160 tys. zł., Takąsamą mniejwięcej sumę dały władze wojewódzkie w formie pożyczki.

Nowa sprawa Z. A. S. P.-u.

W związku z nowym statutem starostwo Warszawa Południe, na terenie którego znajduje się siedziba zarządu ZASP-u zażądało od zarządu **przesłania odpisu uchwał wykreślających szereg artystów z tej organizacji.** Ponieważ w określonym terminie odpisy te nie zostały starostwu dostarczone władze wdrożyły przeciwko zarządowi ZASP-u postępowanie karno-administracyjne. **Winnym grozi kara do 500 zł. grzywny.**

Handel orderami.

Głośna była przed rokiem na Górnym Śląsku afera niejakiego **Konrada Strzelczyka, mianującego się pułkownikiem,** jako prezesa kapituły „Orderu Wolności“ w postaci olbrzymiej gwiazdy z pozłacanej blachy, którą nabywca mógł wieszać na piersiach. Orderem tym szafowano na prawo i lewo, oczywiście z bardzo sowitym zarobkiem. Handel ten trwał dość długo. Dopiero obecnie, na polecenie prokuratora Sądu Okręgowego w Tarnowskich Górach, **prezes kapituły Strzelczyk został aresztowany i odstawiony do więzienia.**

Powództwo o 6 miljonów rubli.

Do wydziału XI sądu okręgowego **w Warszawie wpłynęło powództwo Kiwy Kuśnira,** prowadzącego przed wojną hurtowy handel futrami na Syberji, o 6 miljonów rubli carskich. Na sumę tę złożyły się wkłady, **wniesione do Banku azjatycko-rosyjskiego we Władywostoku i Omsku.** Pieniądze przepadły podczas rewolucji bolszewickiej. Ponieważ w Warszawie jest likwidator majątku pozostałego po oddziale Banku, do którego należało kilka domów, Kuśnir wystosował skargę, domagając się zabezpieczenia pretensji na ruchomościach.

Zamordował spowodu trzech złotych.

Mordercę skazano na 12 lat więzienia.

Przed sądem łódzkim stanął **Fr. Sośnicki,** oskarżony o zabicie dyrektora teatrzyku — „Gong“, R. **Zygadlewicza.** Sośnicki przyszedł upomnieć się **o 3 złote, których Zygadlewicz nie zapłacił za pranie bielizny jego żonie.** Sośnicki w obecności żony dyrektora oraz śpiących dzieci zadał Zygadlewiczowi **kilka ciosów łomem żelaznym w głowę.** Zygadlewicz po kilku godzinach zmarł. Oskarżony nie przyznał się do winy, podając alibi, które okazało się jednak fałszywe. Sąd skazał zbrodniarza na 12 lat więzienia.

———oOo———

POLICJA BUDOWLANA WE LWOWIE W kierunku umundurowania Polski nową zasługę zapisuje sobie na swój rachunek Lwów. Zarząd Lwowa wprowadza bowiem dla funkcjonarjuszy **pierwszej w Polsce mundurowej policji budowlanej nowe mundury.** Komisarze czyli **oficerowie tej nowej policji budowlanej oraz przodownicy nosić będą mundury szaro-niebieskie z wypustkami o barwach miejskich,** różniące się odznakami na naramiennikach i czapkach.

200 PRZEMYCANYCH ZAPALNICZEK W WAGONIE POCZTOWYM. Onegdaj znaleźli urzędnicy celni w wagonie pocztowym **na dworcu w Bytomiu** 200 sztuk zapalniczek pochodzenia niemieckiego. Zapalniczki skonfiskowano. Policja poszukuje przemytnika. Jest to już drugi z rzędu wypadek usiłowania przemycenia większej ilości towarów z Niemiec do Polski **bez cła w wagonie pocztowym.**

TRZY KOBIETY ZASZTYLETOWANE. We wsi **Malenicach pow. borszczowskiego** niewyśledzony osobnik zasztyletował żonę dzierżawcy z Wolkowiec **Weichselblatową i jej 20-letnią bratanicę, oraz 19-letnią służącą.** Spłoszony krzykiem ofiar, zbiegł nie popełniając rabunku. Władze policyjne wdrożyły energiczny pościg.

— —oOo— —

Warszawa w hołdzie Ojcu św.

W niedzielę wieczorem w wielkiej sali rady miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja reprezentacyjna ku uczczeniu papieża Piusa 11-go w trzynastą rocznicę koronacji. Wielką salę rady miejskiej przybrano flagami o barwach papieskich. Na sali stanęły liczne poczty sztandarowe organizacyj i stowarzyszeń katolickich. Na akademji obecni byli: **ks. kardynał Kakowski, ks. arcybiskup Fr. Marmaggi** — nuncjusz apostolski, minister W. R. i O. P. W. Jędrzejewicz, wiceministrowie: Szembek, Krychowski i Chyliński, przedstawiciele obcych ambasad i poselstw, prezes Najw. Trybunału Administr., Hełczyński, dowódca O. K. 1 gen. Jarnuszkiewicz, wyższe duchowieństwo z ks. arcybiskupem Roppem, ks. arcybiskupem Gallem, ks. biskupem polowym Gawliną, i in. Salę tłumnie wypełniła publiczność. Prezydenta Rzplitej reprezentował dyrektor kancelarji cywilnej dr. St. Świeżawski, premjera zaś min. W. Jędrzejewicz.

Akademję zagaił **szambelan Fr. Karpiński,** wznosząc okrzyk na cześć Ojca Świętego, gorąco podchwycony przez zebranych. Po odegraniu hymnu papieskiego przez orkiestrę 36 p. p. wygłosił dłuższy referat **prof. Oskar Halecki** na temat „Uniwersalizm pontyfikatu papieża Piusa XI-go“. Skolei odbyła się część koncertowa akademji, w czasie której szereg pieśni wykonał chór świętokrzyski pod dyrekcją J. Maklakiewicza. Pozatem na część artystyczną programu złożyła się recytacja J. Śliwickiego oraz śpiew A. Korytko-Czapskiej.

Na zakończenie **ks. nuncjusz Marmaggi** podziękował wszystkim zebranym za uroczystość, mającą na celu upamiętnienie 13-ej rocznicy koronacji papieża Piusa XI-go, a następnie przedstawił znaczenie dziejowe Kościoła katolickiego dla jedności narodu polskiego zarówno w chwilach smutnych, jak i radosnych. Po udzieleniu błogosławieństwa papieskiego ks. nuncjusz zakończył swe przemówienie słowami: „Niech żyje Polska“. Po odegraniu hymnu narodowego zebrana publiczność wzniosła okrzyk na cześć Ojca Świętego Piusa XI-go.

W Chomranicach w dniu 17-go b. m. uczczono uroczystą akademję, na którą złożyły się: przemówienia, deklamacje, i śpiewy chóralne katolickich stowarzyszeń. Na wniosek **ks. H. Nowaka** uchwalono rezolucję z życzeniami dla Ojca św.

Huragany i burze gradowe
nad Zachodnią Europą.

Ostatnie huragany wyrządziły **w całej Europie Francji olbrzymie szkody,** w szczególności w Burgundji w okolicach Dijon, Lyonu i Belfortu. Donoszą, że w wielu miejscowościach **zerwane zostały dachy,** uszkodzone mosty, drzewa powyrywane z korzeniami. **W Alpach** i w górnej Sabaudji doszło do kilkunastu **wypadków z ludźmi, w tem do 4 wypadków śmiertelnych.** W miejscowości Saint Jorioz pod Annecy **zawaliła się dzwonnica kościelna i zerwany został częściowo dach z kościoła.** W tej samej gminie cztery domy zostały zniszczone. W kantonie Thones **zawaliło się 9 domów.** W miejscowości Veyrier du Lac **oberwała się kolejka linowa.** W Grenoble kilka osób odniosło pokaleczenia od spadających belek i części dachów. Wskutek ulewnych deszczów stan wody podniósł się niemal na wszystkich rzekach. Linje telefoniczne i telegraficzne jak również tory kolejowe zostały uszkodzone. Pociągi przychodzą do Paryża w dalszym ciągu z opóźnieniem. W niedzielę orkan ze wzmożoną siłą szalał nad Morzem Śródziemnem i na francuskich wybrzeżach Atlantyku. W niektórych punktach **fale dochodzą do wysokości 20 metrów.** Los wielu statków rybackich jest niepewny.

Wielka burza na północy **Portugalji** wyrządziła duże szkody w miastach Villareal, Vana de Catelo i Lafoes.

Nad zachodniemi Węgrami przeszła burza gradowa z piorunami, która wyrządziła wielkie szkody.

———oOo———

P. Boy-Zeleński na wsi.

W dniach 14—20 bm. odbywał się w Jędrzejowie, w miejscowej szkole powszechnej, kurs dla przodowników przysposobienia rolniczego młodzieży wiejskiej z powiatu. Na kursie były reprezentowane wszystkie organizacje młodzieży żeńskiej i męskiej, działające na terenie powiatu, a więc: K. S. M., — prorządowa organizacja „Kół Młodzieży Wiejskiej“, — „Strzelec“ i ludowe „Wici“. Znaczna część młodzieży w tym powiecie należy do organizacji „Kół Młodzieży Wiejskiej“, „Wici“, będących pod opieką osławionego działacza Stronnictwa Ludowego posła Walerona (dziś zbliżonego do sanacji). Koła te znane są z propagandy antykatolickiej. W kursie jędrzejowskim większość uczestników składała się właśnie z członków tej organizacji. Zdumienie jednak wszystkich ogarnęło, gdy podczas jednej z dyskusyj, przedstawiciel „Wici“, wychodząc poza ramy tematu, chciał zapoznać słuchaczy z celami tak zwanych **„Poradni Świadomego Macierzyństwa“.** Obecny na sali p. Gołąb Leon, kpt. w. s. instruktor Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Kielcach, zaprotestował przeciw temu i żądał przerwania dyskusji, a względnie odebrania głosu przemawiającemu. Ponieważ kierownictwo kursu nie kwapiło się do tego, **młodzież katolicka męska i żeńska opuściła gremjalnie salę.**

Z całego świata.

Premjera opery Różyckiego w Sztokholmie.

W niedzielę odbyła się w Sztokholmie uroczysta premjera opery Różyckiego „Eros i Psyche“. Do teatru przybył książę Karol i księżna Ingrid, poseł R. P. Roman, liczni przedstawiciele ciała dyplomatycznego, członkowie towarzystwa szwedzko-polskiego i liczna publiczność. Operę przyjęto niezwykle gorąco. Kompozytor polski otrzymał **wieniec laurowy, przepasany wstęgami o barwach narodowych szwedzkich.**

W biały dzień ograbił bank.

We wsi Saron w pobliżu Santander w Hiszpanji dokonano **zuchwałego napadu na filję banku Santander.** 6 bandytów pod groźbą rewolwerów steroryzowało obecnych w banku interesantów i urzędników i **zrabowawszy 80 tys. pesetów, zbiegło.** Na godzinę przed napadem jeden z bandytów w przebraniu robotnika urzędu telegraficznego **poprzecinał druty telefoniczne i telegraficzne.**

———oo———

WIEDEŃ KU CZCI CHOPINA. W związku ze 125 rocznicą urodzin Chopina, liczne **dzienniki austrjackie ogłosiły artykuły,** poświęcone pamięci wielkiego artysty polskiego. **Rozgłośnia wiedeńska nadała koncert,** złożony z dzieł Chopina.

Dwaj gwardziści.



Humorystyczny obrazek z Anglji: Gwardzista królewski z charakterystyczną bermycą, podnoszącą jeszcze jego wzrost, w rozmowie z chłopcem, którego marzeniem jest zostać kiedyś takim wysokim żołnierzem „Jego Królewskiej Mości“.

Wybitny uczony angielski składa publicznie wyznanie wiary.

Na jednej z konferencyj Towarzystwa Filozoficznego Wielkiej Brytanji, prezydent tej instytucji, **wybitny uczony sir Ambrose Fleming,** złożył publiczne wyznanie wiary chrześcijańskiej. Fleming oświadczył, że jest wyznawcą nauki Chrystusa Pana i wierzy w zmartwychwstanie Zbawiciela. Ten cud jest jednym z autentycznych, niezbicie udowodnionych faktów historji ludzkiej i dlatego potwierdza również wszystkie inne cuda Chrystusa. W przemówieniu tem uczony wystąpił także przeciwko próbom tworzenia z nauki o ewolucji światopoglądu i wygrywania go dla walki z chrześcijaństwem. Mówca podkreślił m. in., że teorja o pochodzeniu człowieka od zwierząt jest czystym produktem fantazji. P. Bruno Winawer, literat żydowski, produkujący się stale w Polskiem Radjo, jest innego zdania. (KAP).

———:oOo:———

W kilku zdaniach.

— Na parowcu chińskim, który wyruszył dnia 21 lutego z Czeng-Fu do Czin-nam-po, w Chinach, wybuchł pożar. **Statek spłonął doszczętnie.** W pożarze zginęło **30 osób załogi.**

— Między Preszowem a Spiskiemi Hanuszowicami **w Słowaczyźnie napadło na autobus wielkie stado wilków.** W autobusie znajdowało się 18 osób. Szofer nie stracił zimnej krwi i pełnym gazem wjechał w stado, zabijając dwa duże wilki. Reszta rozpierzchła się.

— Lotnicy sowieccy uzyskali nowy rekord światowy, dokonując pomyślnego **przelotu 5-ciu samolotów bezsilnikowych, pilotowanych przez jeden samolot.**

Około Dornburga nad Salą **w Niemczech** zderzył się autobus kolejowy z samochodem prywatnym. Samochód ten został zgnieciony, **a trzej jego pasażerowie zabici.**

— Do kręgielni we wsi Drohn nad Mozelą (w pobliżu Treviru) zwaliły się głazy skalne ze wznoszącej się obok góry. Z ośmiu osób, znajdujący się w kręgielni, **5 poniosło śmierć, a 3 zostały ciężko ranne.**

— W Beaumont, **w pobliżu Lyonu, runął samochód z 11 żołnierzami** do 15-metrowej przepaści. Szofer został zabity, a wszyscy żołnierze odnieśli mniej lub więcej poważne rany.

Złóż składkę na powodzian!

Z teatru im. Słowackiego.

„Mąż trzystu tysięcy“ — komedja według R. Johnson-Jounga, w przeróbce i opracowaniu A. Krakowieckiego.

Mniejwięcej przed dwudziestu laty wystawił teatr krakowski farsę angielskiego czy amerykańskiego autora, R. Johnson-Jounga, pt. „Mąż z loterji“. Tę farsę niewybredną przerobił i literacko opracował p. Anatol Krakowiecki. Pozostał z oryginału tylko pomysł, motyw farsy, zresztą — wszystko nowe. Młody dziennikarz, Henryk Bolton, stracił posadę i aby utrzymać siebie i kochaną matkę, urządza loterję i oddaje siebie jako fant: mogą o jego osobę grać tylko kobiety — z właścicielką szczęśliwego losu Henryk się ożeni. Znalazło się ich aż trzysta tysięcy — jest więc tyleż tysięcy dolarów jako posag przyszłej pani Bolton. I właśnie, kiedy Henryk zakochał się w pięknej pannie Helenie Warden, padła wygrana na los kocmołucha, Zuzi Syropek. Powstaje zabawna sytuacja: leciwa i brzydka panna Syropek odrzuca wszystkie perswazje i pertraktacje — chce wyjść za Henryka. I dopiero przypadek uwolnił go od niefortunnego małżeństwa z brzydką panną Syropek: szofer wydał tajemnicę, że los jej nie był jej własnością, ale jakiejś kucharki — a tej on nie pozwoli wyjść za Henryka, bo jest jego narzeczoną. Henryk więc żeni się z posażną i piękną panną Heleną.

P. Krakowiecki nadał tej starej farsie koloryt współczesności, który polega na aktualnych i dowcipnych powiedzeniach i na śmiałym rysunku dobrze podpatrzonych typów, jak panna Syropek, Redaktor i ciotka Heleny. Pozatem ożywił farsę pogodnym humorem sytuacyj niekiedy o charakterze skeczowym — sytuacyj, którym przeciwstawia się piękne, szlachetne uczucie syna (Henryka) do matki. Drga w tej farsie nerw sceniczny, choć z drugiej strony nagromadzenie równoczesnych momentów zabawnych odrywa uwagę widza od toku akcji, a skupia na kwestji pobocznej, mającej jednak większą siłę komiczną (np. oświadczyny Redaktora i równoczesna niema gra Zuzi Syropek). Takiego błędu może oduczyć tylko doświadczenie sceniczne.

P. Wacław Nowakowski wyreżyserował farsę w doskonałem, szybkiem tempie. Wszyscy aktorzy grali ją z werwą i humorem, niekiedy nawet z groteskowem zacięciem. Pani Z. Zalewska stworzyła piękny typ matki Henryka, p. A. Klońska grała ciotkę Heleny w dyskretnym odcieniu karykatury, a p. K. Ankwicz-Szyjkowska jako posażna Helena (coprawda, talent jej godny jest głębszej roli) miała tyle wdzięku, że Henryk mógł się w niej od pierwszego wejrzenia zakochać. Henrykiem był p. R. Hierowski, który w zawrotnem tempie gry zręcznie szermował dowcipem. To samo można powiedzieć o p. W. Wojteckim, który grał dziennikarza. Jednak w całej tej galerji osób najzabawniejszymi były dwa typy: Zuzi Syropek w grze p. Anny Walewskiej, która jako talent „charakterystyczny“ okazała się w tej roli siłą pierwszorzędną — zdobyła zasłużone brawo przy otwartej scenie; a drugi typ — to Redaktor, któremu p. R. Wroński dał pomysłową sylwetkę. Epizodyczne role zagrali pp.: Julja Romowicz, Wł. Staszewski i J. Syroczewski.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Uroczystości szopenowskie w Dreźnie.



W Dreźnie odbyły się uroczystości jubileuszowe z okazji 125 rocznicy urodzin Chopina. Na zdjęciu widzimy scenę, gdy nadburmistrz Drezna Zoerner pozdrawia ruchem hitlerowskim prezydenta Warszawy Starzyńskiego (z cylindrem w ręce — odwrócony tyłem) przed wmurowaną tablicą pamiątkową Chopina.

Radjo.

PRAWO DO DOBREGO ODBIORU. Wydział Prasowy Min. Poczt i Telegr. w Niemczech ogłosił, że już obecnie są na ukończeniu prace nad projektem prawa o zwalczaniu przeszkód w odbiorze radjowym. Prawo to opiera się na poglądzie, że słuchanie radja jest dobrem powszechnem i że każdy, kto przeszkadza w korzystaniu z audycyj radjowych, szkodzi temu dobru.

CODZIENNIE 10.000 NOWYCH SŁUCHACZY W NIEMCZECH. W ciągu stycznia w Niemczech codziennie zgłaszało się 10.000 nowych słuchaczy radja. Dzięki temu nadzwyczajnemu wzrostowi radjosłuchaczów, radjofonja niemiecka liczy obecnie około 6 i pół miljona abonentów radjowych. Od czasu objęcia rządów przez narodowych socjalistów, liczba słuchaczy radjowych w Niemczech wzrosła o prawie 50 proc.

DWA SKARBY KRAKOWA. W dn. 27 bm. o godz. 21.30 przed mikrofonem w rozgłośni krakowskiej wygłoszony zostanie — dla słuchaczy zagranicznych — odczyt angielski pióra dra J. Dobrzyckiego pt. „Dwa skarby Krakowa“. W odczycie tym omówione będą dwa starożytne objekty Krakowa. Pierwszy z nich, to słynny złoty globus z zegarem z r. 1509, przechowany w Bibljotece Jagiellońskiej, a ważny niezmiernie przez to, iż jest na nim po raz pierwszy na świecie oznaczony obszar Ameryki, świeżo przez Kolumba odkrytej. Drugi zabytek, to arcydzieło genjalnego Leonarda da Vinci, sławny portret młodej Włoszki z gronostajem, Cecylji Gallerani, znajomej Lodovica Sforzy, opiewany współcześnie przez poetów a później uważany za zaginiony. Wobec tego, iż dzieł Leonarda zachowało się zaledwie kilka, Kraków słusznie dumnym być może z przechowywania tego portretu, będącego najdroższym klejnotem galerji XX. Czartoryskich.

—o-o—

Programy stacyj radiowych.

Środa, 27 lutego 1935 r.

Kraków, (293.5) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 7.40 Zapowiedź programu i koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.05 Koncert z płyt; 15.30 Transmisja z Warszawy; 15.35 „Frontem do morza“ i komunikaty; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Transmisja z Warszawy; 16.45 Audycja dla dzieci; 17.00 Transmisja z Warszawy; 18.00 Odczyt: „Intelektualne zainteresowanie nowoczesnej kobiety“; — 18.10 Wiadomości bieżące; 18.15 Transmisja z Warszawy; 19.00 „Miniatury kwartetowe“; 19.20 Transmisje z Warszawy i Wilna; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Transmisja z Warszawy; 19.56 Lokalne wiadomości sportowe; 20.00 Transmisja z Poznania; 20.30 Płyty; 20.45 Transmisja z Warszawy; 21.30 Odczyt w języku ang. pt.: „Dwa skarby Krakowa — złoty globus i arcydzieło Lionarda“; 21.40 Transmisja z Warszawy; 22.00 Koncert reklamowy; 23.00 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy, 15.45 Kącik LOPP.; 15.50 „10 minut wiatru od morza“; 16.45 „Listy od dzieci“; 18.00 Nauka stenografji; 21.30 „Jest śnieg — niema śniegu“, felj.

Warszawa, (1,339.3) G.: 6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 6.48 Muzyka z płyt; 6.52 Gimnastyka; 7.15 Dziennik poranny; 7.35 Chwilka pań domu; 7.40 Zapowiedź programu; 7.50 Koncert reklamowy; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał z Krakowa; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Przegląd prasy; 12.10 Koncert; 13.00 Dziennik południowy 13.05 Płyty; 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim; 15.35 Przegląd giełdowy; 15.45 Fragment teatralny; 16.00 Zespół harmonistów; 16.45 Listy od dzieci; 17.00 Utwory na skrzypce; 17.25 „Racjonalne obuwie“ (pogadanka dla kobiet) 17.35 Płyty; 17.50 Poradnik sportowy; 18.00 Skrzynka pocztowa rolnicza: 18.10 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.15 Zespół kameralny: 18.45 Odczyt gospodarczy; 19.00 Koncert z Krakowa; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Piosenki z Wilna; 19.45 Program na dzień następny; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Wieczór Kosprowiczowski z Poznania. 20.30 Płyty; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Jak pracujemy w Polsce; 21,00 Koncert Chopinowski; 21.30 Odczyt w jęz. angielskim z Krakowa; 21.40 Pieśni polskie w wykonaniu A. Dobosza; 22.00 Koncert; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Katowice, (395.8) G.: 6.45 Audycja poranna z Warszawy; 15.35 Giełda zbożowa; 15.45 Audycja dla dzieci; 16.45 Wiadomości z dziedziny wynalazków; 18.00 Pogadanka z działa „Gospodyni śląska“; 21.30 Humoreska: „Przygody starego Brody“ 23.30 Skrzynka francuska;

Humor.

Krótki djalog.

Sławny chirurg angielski, dr. John Abernethy, znany był nietylko z nieomylnych operacyj, ale także z lakonicznego sposobu wyrażania się.

Pewnego razu zgłosiła się do chirurga jakaś pani ze spuchniętą ręką. Między chirurgiem a pacjentką odbył się następujący djalog:

— Sparzona?

— Zgnieciona.

— Kompresy!

Nazajutrz pacjentka zgłosiła się ponownie.

— Lepiej?

— Gorzej.

— Kompresy!

Po dalszych dwóch dniach chora zgłosiła się znów do chirurga.

— Lepiej?

— Dobrze. Honorarjum?

— Gratis. Jest pani najmądrzejszą kobietą, jaką znam.

Spryciarz.

Mały Moniuś siedzi nad wielką kałużą w parku i babrze się w błocie. Po chwili spostrzega to ojciec.

— Moniuś! W tej chwili wychodź stamtąd! Co ty robisz?

— Co znaczy, co robię? Szukam pieniędzy.

— Gdzie? — W błocie?

— A co? Przecież tatuś mówił, że ludzie wyrzucają pieniądze w błoto.

———ooo———

Jak się żyje na Syberji sow.

Jeden z Księży Proboszczów małopolskich użyczył nam łaskawie zapisków rozmowy, którą prowadził z Polakiem, który świeżo powrócił z Rosji sowieckiej, mianowicie z Syberji. Językiem prostym opowiedział ciekawe swoje przeżycia i tryb życia syberyjskiego rolnika. — Uw. Red. „Gł. N.“

I.) Pewnego jesiennego południa posłaniec z poczty wręczając mi paczkę, powiada: „Pewnie ksiądz nawet nie wie, że się mu parafja powiększyła“. „Dobrze, ale jak?“

„Przyjechał brat p. K. ze Syberji z żoną i trzema synami. On tu urodzony i wychowany, przed wojną był maszynistą w tartaku tutejszym“.

„No, to trzeba będzie tę sprawę zbadać“. Badanie zajęło sporo czasu; trzeba było pisać do Ks. Biskupa po odpowiednie władze i na Syberję po jeden jeszcze dokument.

Pewnego razu przychodzi mi myśl do głowy, czyby jego przeżyć nie spopularyzować wśród szerszej opinji.

„Niech się pan chwilkę — mówię mu raz — zatrzyma; opiszemy coś z pańskich przeżyć dla dziennika“.

„To proszę księdza niepotrzebne, bo oni w gazecie — wszystko wiedzą. Przyjechał do Rosji jeden balonem, oni go przyjmowali, pokazywali mu wszystko, on to opisał, — nawet, że mu dawali mleko i herbatę... Zresztą ja nieuczony, ja nie potrafię“.

„To nic nie szkodzi — jak coś zapytam, pan coś odpowie i już“.

„A czy ona też potrzebna, bo w domu ma robotę“ — rzekł jeszcze, wskazując na żonę.

„No nie; pani może już iść do domu“.

Z żoną trudniej było mi się rozmówić: po rosyjsku nie umiem, ona, rodowita Sybiraczka, polską mowę usłyszała dopiero po przyjeździe do Polski. Pytałem jej, którą mowę łatwiej rozumie, polską, czy ruską. „Tych Rusinów — mówi — to ja nic nie rozumiem; gdy tu czasem przyjdą, prędzej zrozumiem po polsku“. W dniu złożenia wyznania wiary czuła się ogromnie szczęśliwa i zadowolona, jak nigdy w życiu. Przygotowała ją do tego jedna Siostra zakonna, pochodząca z Rosji.

Zaczynam „wywiad“.

„Kiedy się pan dostał na Syberję?“

„Tak zaraz z początkiem wojny, w 1914 roku. Gdy mnie zabrali do niewoli, byłem trochę w szpitalu w Moskwie i zaraz potem na Syberję“.

„Jak się do pana odnosiła tamtejsza ludność?“

„Bardzo dobrze; ja na nich nic nie mogę powiedzieć, tam są ludzie dobrzy, do ostatniej chwili odnosili się do mnie bardzo dobrze, ja tam ze wszystkimi dobrze żył“.

Teraz już mówi dobrze po polsku, z początku brakowało mu słów. Synowie też się uczą po polsku, ale dopiero teraz najtrudniej idzie najstarszemu, 14-letniemu. Najwcześniej nauczyli się: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“.

„Jak się panu powodziło na Syberji?“

„Było mi bardzo dobrze, było wszystkiego dość, pieniędzy zarabiało się dużo, lekko było żyć, ja tak myślę, że w Polsce tak nigdy nie będzie; zboża mieli dużo, siać mógł każdy, ile chciał. Ziemia urodzajna, czarnoziem, zboże prędko rośnie, w maju się posieje i już w sierpniu żnie. Tam można się prędko wzbogacić, ja wiem, bo ja przez kilka lat też miałem pole; tu ziemia nie da tyle, co tam. Tam lud dostatni, tam po ubraniu nie pozna, czy z miasta czy ze wsi; tylko w polu ma gorsze ubranie do roboty. Tam na wsi szyją według żurnali, jak moda, a kożuchy to tak czarno wyprawiają, że z początku myślałem, że to futra. Tam nie chodzą tak, jak nasi Rusini i kominy są na dachu, a dach z blachy, albo u biednych z kory brzozowej. To też dobre i mocne“.

Mówiąc to, trochę się ożywił, już nie mówił tak krótko, jak z początku: zrozumieć to łatwo, gdyż teraz walczy z niedostatkiem. Dalej jednak mówi w słowach prostych, bez przesady. Rozmawiałem z nim o tem nieraz, także z żoną i z dziećmi — sprzeczności nie było — widać, że nie koloryzuje, tylko opowiada to, co przeżył. Nie przeszkadzam mu, tylko podtrzymuję tok mowy krótkiemi pytaniami.

„Tak było do kolektywów — ciągnie dalej — t. j. do 1929 czy jeszcze 1928 r. — już dobrze nie pamiętam. Z początku namawiali dobrowolnie, potem siłą i podstępem. Brali podpisy. Gdy nie chciał, to mu nałożyli taki podatek, że w żaden sposób nie mógł zapłacić, wtedy za ten podatek zabrali mu wszystko i musiał iść do kolektywu. Gdy sam się zgodził iść do kołchozu, to dom mu wracali, mógł w nim mieszkać, a podatek umarzali.

X. Y.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 26: Wiktora m., Nicefora m., Feliksa m.
Wschód słońca 6.31, zachód 17.14.
Długość dnia 10 godzin i 43 min.
Środa 27: Aleksandra b., Gabriela M.
Wschód słońca 6.29, zachód 17.16.
Długość dnia 10 godzin i 47 min.

—oo—

NOWY RADCA IZBY HANDLOWEJ. Jak swego czasu donosiliśmy drogerzyści krakowscy wnieśli protest przeciw wyborom do Izby Przem.-Handlowej. Protest ten został uwzględniony przez władze nadzorcze, które nakazały ponowne wybory. Odbyły się one onegdaj. — Reprezentantem drogerzystów w Izbie Przem.-Handlowej wybrany został p. Bronisław Piętowski, właściciel drogerji w Rynku Podgórskim. Został on wybrany równocześnie prezesem organizacji drogerzystów.

ZJAZD B. SŁUCHACZY STUDJUM I WYDZIAŁU ROLNICZEGO UNIW. JAG. odbędzie się w Krakowie pod protektoratem min. WR i OP. W. Jędrzejewicza, min. rolnictwa J. Poniatowskiego i rektora Uniw. Jag. St. Maziarskiego w dniach od 2 do 5 marca b. r.

CZY TO PRAWDA? Nadesłano nam rachunek kosztów uboju w rzeźni miejskiej jednego wieprza, którego cena za 120 kg. żywej wagi wynosiła zł. 48.00, nałożone zaś różne opłaty gminne zł. **25.15**, nie licząc oczywiście podatków które wymierzy rzeźnikowi urząd skarbowy. Opłaty gminne i koszta z ubojem połączone przekraczają w tym wypadku 50 procent wartości wieprza. Notując powyższe cyfry, zapytujemy Zarząd miasta, czy odpowiadają one prawdzie?! Interes najszerszych warstw wymaga bowiem wyjaśnienia przyczyny wysokich cen mięsa w Krakowie, gdy jak wiadomo ceny te na prowincji są bez porównania niższe.

STRAŻ POŻARNA URATOWAŁA TONĄCEGO KONIA. W ub. niedzielę została zawezwana straż pożarna podgórska na ul. Kapelanka, gdzie koń p. Ryszarda Laskowskiego (Kalwaryjska 15), biegając wolno po pastwisku, wpadł do pobliskiego stawu i zaczął tonąć. Dopiero interwencja straży uratowała konia.

OD ZAPALONEJ ŚWIECY zapaliła się wczoraj rano słoma i śmieci w piwnicy p. Wincentego Gadowca przy ul. Kochanowskiego 19. Pożar ugasiła wezwana straż pożarna.

SREBRO STOŁOWE ŁUPEM ZŁODZIEI. Szajerowa Salomeja, zam. przy ul. Dolnych Młynów 3 zgłosiła organom PP., że dnia 24 bm. między godz. 17.30—21.30, nieznani sprawcy przez wybicie szyby w tylnych drzwiach kuchennych, dostali się do jej mieszkania, skąd skradli srebro stołowe wart. 700 zł.

PRZEZ WYBITĄ SZYBĘ. Gruca Stanisława, zam. przy ul. Poselskiej 17, zgłosiła organom PP., że w nocy z 23 na 24 bm. nieznani sprawcy wybili szybę wystawową w sklepie kosmetycznym Nussbauma, mieszczącym się w tej kamienicy i skradli z wystawy 7 termometrów i różne kosmetyki. W związku z tą kradzieżą przytrzymano Przybylskiego Antoniego lat 21, zam. w Kobierzynie pow. Kraków.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ADORACJA NAJŚW. SAKRAMENTU. Dn. 1 marca, jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się całodzienna Adoracja Najświętszego Sakramentu w kościele św. Barbary.

—xx—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek 26. II. „To więcej niż miłość“.
Środa: „Poskromienie złośnicy“.
Czwartek 28. II. „Mąż trzystu tysięcy“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ŚWIT: Gubernator Skałłon.
WANDA: Pan bez mieszkania.
UCIECHA: Siostra Marta jest szpiegiem.
SŁONKO: Katarzyna Wielka.
PROMIEŃ: „Czibi“ z Franciszką Gaal.
ADRIA: „Miłość Tarzana“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 25 do 28 bm.: „Kocha—lubi—szanuje“.
BAGATELA: Nocny lot, — na scenie rewja pt.: „Ach to Zakopane“.

—oo—

Z TEATRU M. IM J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek, na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych, doskonała sztuka węgierska Bus-Fekete'go „To więcej niż miłość“, w opracowaniu scenicznem reż. J. Karbowskiego z pp.: Jaroszewską, Ankwicz-Szyjkowską, Karbowskim i Burnatowiczem w rolach głównych. Jutro we środę zabawna komedja W. Szekspira „Poskromienie złośnicy“ z pp.: dyr. Osterwą i Tarnowiczówną w rolach głównych.

W czwartek po cenach zniżonych, pełna humoru komedja „Mąż trzystu tysięcy“.

„TEORJA EINSTEINA“ oryginalna i interesująca komedja Antoniego Cwojdzińskiego, w opracowaniu scenicznem dyr. J. Osterwy, będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się od dłuższego czasu.

„RIGOLETTO“ melodyjna opera G. Verdi'ego, w opracowaniu muzycznem dyr. B. Wallek-Walewskiego, scenicznem reż. J. Stępniowskiego, będzie najbliższem przedstawieniem operowem, w poniedziałek dn. 4 marca.

—ooOoo—

Czwarta rozprawa komunistyczna
przed sądem przysięgłych.

Obecna kadencja Sądu przysięgłych obfituje w sprawy komunistyczne. W okresie dni kilkunastu stanęła przed ławą przysięgłych już

CZWARTA PARTJA WYWROTOWCÓW.

Tym razem jest ich 13. Wszyscy oskarżeni na leżą do osobników tem niebezpieczniejszych, **że rozwijali swą krecią robotę wśród żołnierzy garnizonu krakowskiego.**

Jak stwierdza akt oskarżenia, w r. 1931 władze zwróciły uwagę **na wzmożony kolportaż ulotek wśród żołnierzy.** Równocześnie na murach i parkanach otaczających koszary ukazały się **odezwy i napisy propagandowe o treści antypaństwowej. Sprężyście prowadzone śledztwo doprowadziło do zlikwidowania „okręgowego wydziału wojskowego komunistycznej partji Polski“.** Zadaniem tego wydziału było

TWORZENIE KOMÓREK KOMUNISTYCZNYCH W WOJSKU.

Władze trafiły przytem na ślad działalności tego „wydziału“ w wojsku.

Na czele oskarżonych stoi **rzeźnik Stanisław Stępień**, lat 27 z Czeladzi pow. Będzin. Dalej oskarżeni są **Grzegorz Diduszka**, lat 27, rolnik z Siedliszcza pow. Kowel, **Kuźma Tereta**, lat 27, rolnik z Szachu pow. Luboml, **Jokim Ginajło**, lat 27, rolnik z Szachu pow. Luboml, **Kaz. Wilk**, lat 28, rolnik z Zawiercia, **Józef Chrapa** mojżesz., lat 27, krawiec z Radziwiłłowicz pow. Dubno, **Mojżesz Katz** mojżesz., lat 27, czapnik z Dubna, **Michał Geller** mojżesz., lat 27, krawiec z Dubna, **Jakób Józef Silbermann** mojżesz., elektromonter z Targanicy pow. Wadowice, **Chaskiel Sudgalter** mojżesz., lat 27, krawiec z Dubna, **Jakób Aron Errcich** mojżesz., lat 27, pom. handlowy z N. Sącza, **Jakób Targowski**, lat 26, laborant chemiczny z Sosnowca i **Lejba Pruzański** mojżesz., lat 27, szewc z Brzostkowicy Wielkiej pow. Grodno. Oskarżeni, a w pierwszym rzędzie Stępień, dali się wciągnąć do wywrotowej roboty

ŻYDOWI HOFFINGEROWI,

który był kierownikiem „komunistycznego wydziału wojskowego“. Osk. Stępień był **pierwszym żołnierzem pozyskanym na terenie Krakowa przez komunistów.** W czasie od bywania swej służby w 5 p. a. c. Stępień **rozpoczął ożywioną działalność i w ciągu krótkiego czasu zdołał zwerbować dla partji 30 żołnierzy.** Założył **szereg komórek** w różnych oddziałach, składających się z 2—5 osób. — **Część członków tych komórek stanęła wspólnie z nim przed sądem.**

Niemal wszyscy oskarżeni mogą się pochwalić bogatą przeszłością. Wielu z nich było przed wstąpieniem do wojska członkami różnych organizacyj conajmniej podejrzanych, jak **PPS.-Lewicy, „Proświty“, „Selrob-Jedności“** itd. Wielu z nich skazanych zostało za czyny zarzucane im aktem oskarżenia przez Sąd wojskowy. Sąd apelacyjny zniósł jednak wyrok pierwszej instancji, stwierdzając, że nie była ona kompetentna do rozpatrywania sprawy, a oskarżonych winien sądzić Sąd cywilny. Na mocy tej decyzji stanęli oni ponownie przed Sądem.

Rozprawę prowadzi sędzia dr. Stuhr, wotują **dr. Solecki i dr. Kurzer**, oskarża **prok. Szypuła. Ławę obrońców zasiadło 13 adwokatów krakowskich. Wszyscy oskarżeni doprowadzeni zostali na rozprawę z aresztów śledczych.**

W dniu wczorajszym, po zebraniu generaljów, **odczytano akt oskarżenia.** Po przerwie zeznawał **osk. Stępień. Do winy się nie poczuwa i zaprzecza wszystkim twierdzeniom** aktu oskarżenia. Przyznaje, że za czyny zarzucane mu przez akt oskarżenia **został skazany przez Sąd wojskowy**

NA 7 LAT WIĘZIENIA.

Sąd apelacyjny wyrok zniósł i przekazał sprawę do rozpatrzenia Sądowi cywilnemu. Stępień twierdzi, że do partji komunistycznej **nie należał.**

Przewodniczący: A czy oskarżony wie co to jest komunizm?

Osk. Stępień: Dowiedziałem się tego z aktu oskarżenia i na rozprawie w Sądzie wojskowym.

Rozprawa potrwa około 3 tygodni. Prokurator powołał na nią **17 świadków. 7 z pośród nich doprowadzonych zostanie z więzienia.**

W Bratniaku akademickim bez zmian.

W ub. niedzielę w Bratniej Pomocy Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego odbyły się wybory nowego zarządu. Na 1056 **uprawnionych do głosowania** w wyborach wzięło udział **około 740 osób.** Ważnych głosów oddano **729. Lista sanacyjna otrzymała 517 głosów,** lista **młodzieży narodowej 212 głosów.** Liście nr. 1 (sanacyjnej) przypadło więc w zarządzie **24 miejsc, lista nr. 2** (narodowców i ludowców) otrzymała **9 miejsc.** Prezesem Bratniaka wybrany został ponownie **p. Soboń.** Sytuacja od ub. roku nie uległa więc na terenie Bratniaka **zmianie.** Większość posiada nadal sanacja.

Wielka kradzież płacht nieprzemakalnych

Grun Abraham, zam. przy ul. św. Stanisława 6. zgłosił organom PP., że dnia 23 bm. nieznani sprawcy oderwawszy kłódkę dostali się do jego szopy, przy ul. Pawiej 15, skąd skradli 3 worki ręczne naładowane koksem oraz **płachty nieprzemakalne, łącznej wart. około 3.000 zł.**

Akademja ku czci Ojca św.

Akcja Katolicka parafji św. Anny urządza we wtorek 26 bm. o godzinie 18 w sali Kongregacji Pań — Plac Jabłonowskich 3, I. p. **uroczystą akademję ku czci Ojca św. Piusa XI.**

Pociąg popularny do Zakopanego.

Dyrekcja Kolei w Krakowie i Tow. Krzewienia Narciarstwa organizują w dniach 2-3 marca br. wycieczkę pociągiem popularnym z Krakowa do Zakopanego. Odjazd z Krakowa w sobotę dnia 2 marca o godz. 14.50. Przyjazd do Zakopanego o godz. 20.15. Odjazd z Zakopanego dnia 3 marca o godz. 20.15. Przyjazd do Krakowa o 0.35. Cena karty uczestnictwa obejmująca przejazd tam i z powrotem zł. 7.95. Bilety sprzedaje biura podróży.

6 miesięcy więzienia za udział w bójce

Ciężkie czasy przyszły ostatnio na wszelkiego rodzaju awanturników. Sądy karzą ich srogo. W listopadzie ub. r. pobili się między sobą **Jan i Józef Susułowie. z Antonim i Józefem Jakóbkiem, oraz Ludwikiem Chudzikiem.** Wywołali oni bójkę na Prądniku Białym przy użyciu prętów, lasek i t. d. Sędzia Traczewski uwolnił Chudzika od winy i kary, resztę oskarżonych skazał **na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia każdego.** Oskarżał prok. Dulemba.

—oo—

Odczyty.

„Charakter Chrystusa“. Odczyt Ks. Dr. **J. Kaczmarczyka,** prof. Uniw. Jagiell. na powyższy temat odbędzie się w środę, 27 bm. o godzinie 6 wieczorem. Wstęp wolny.

Łużyce po przewrocie hitlerowskim. Na powyższy temat wygłosi odczyt Dr. Doc. Uniw. Jagiell. Z. Stieber staraniem Sekcji Łużyckiej i Akademickiego Tow. Słowiańskiego we wtorek 26 bm. o godzinie 18. ul. Gołębia 20.

Sport.

Stanisław Marusarz narciarskim mistrzem Polski.

W sobotę odbyły się w Zakopanem 16-te **międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Polski.** W biegu na 18 km. do kombinacji zwyciężył Górski; w biegu otwartym pierwszy przybył **Matsabo** (Szwecja). Biegi odbyły się w fatalnych warunkach terenowych. W skokach do kombinacji, rozegranych na Krokwi pierwsze miejsce zajął **St. Marusarz 52 i 52 m.** Konkurs otwarty wygrał **Andersen** (Norwegja), skokami 69 i 76 metr. (nowy rekord skoczni). W klasyfikacji za bieg i skoki **pierwsze miejsce i tytuł mistrza Polski przypadły St. Marusarzowi.** Drugi był **Łuszczek Izydor,** — trzeci **Szwed Carlquist.** Zawodom przyglądało się około **5000 widzów.**

BOKSERZY WARSZAWY POKONALI ZESPÓŁ BERLINA.

W niedzielę, w Warszawie odbyło się międzymiastowe — międzynarodowe spotkanie bokserskie **Berlin — Warszawa, zakończone zwycięstwem Polaków w stosunku 9:7.**

Mecz wywołał wielkie zainteresowanie w stolicy, wiele osób odeszło od kas cyrku bez biletu. Poziom spotkania, dość wysoki.

HEBDA WYELIMINOWANY.

W ćwierćfinale międzynarodowego turnieju tenisowego w Beaulieu **Hebda** odniósł duży sukces **bijąc zwycięzcę Boussusa młodego Czecha Caskę** zdecydowanie 6:4, 6:1. W pierwszym półfinale **Hebda przegrał jednak niespodziewanie łatwo z drugą rakietą świata Niemcem v. Cramm 1:6, 1:6.** W drugim półfinale **Palmieri (Włochy) pokonał Austina (Anglja)** 6:4, 3:6, 6:3. Do finału zatem weszli więc **Cramm i Palmieri.** Pozatem para polska **Hebda — Wittman przegrała z parą francuską Martin Legeay — Mangaloff** w dwóch setach.

—oo—

REKORDOWY CZAS KALBARCZYKA NA 500 METRÓW. W sobotę w Oslo na międzynarodowych zawodach łyżwiarskich w biegu na 500 metrów zwycięstwo odniósł Norweg Haraldsen w czasie 43.5 sek. Kalbarczyk zajął 18-te miejsce, uzyskując mimo to rekordowy czas 47.8 sek.

Życie gospodarcze.

Spłata kredytów budowlanych

w B. G. K. obligacjami Pożyczki Nar

Bank Gospodarstwa Krajowego na poczet zaległości z tytułu kredytów budowlanych **przyjmować będzie zarówno od spółdzielni mieszkaniowych i budowlano mieszkaniowych, jak i od członków tych spółdzielni, obligacje 6 proc. Pożyczki Narodowej** w dziale pożyczek budowlanych i długoterminowych:

1) Bez ograniczenia wysokości kwoty:

a) na zapłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 r., odsetek od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego i to zarówno krótkoterminowych, jak i gotówkowych amortyzacyjnych,

b) na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 roku odsetek od pożyczek budowlanych z Państwowego Funduszu Budowlanego.

c) na spłatę zaległości z tytułu pożyczek długoterminowych Banku za czas do 31 grudnia 1935 r., tj. włącznie z ratą, płatną dn. 31 grudnia 1933 r.;

2) Z ograniczeniem do kwoty zł. 300, powyżej tej kwoty indywidualnie według uznania Banku:

Na spłatę pożyczek, udzielonych na zapłatę zaległych odsetek od pożyczek budowlanych z własnych funduszów Banku oraz na spłatę zaległych po dzień 31 grudnia 1933 roku odsetek od tych pożyczek.

Na pokrycie powyższych pretensyj B. G. K. przyjmować będzie obligacje Pożyczki Narodowej od tych spółdzielni, które stwierdzą, że przedkładane przez nie obligacje są własnością spółdzielni, bądź też pochodzą od członków, przyjętych do spółdzielni przed 31 grudnia 1934 roku, oraz, że pretensje regulowane przez członków, wobec spółdzielni obligacjami Pożyczki Narod., pochodzą również z przed daty 31 grudnia 1934 r., bez względu na tytuł powstania tych zobowiązań.

Na tych samych zasadach przysługuje członkom spółdzielni prawo bezpośredniego regulowania zobowiązań spółdzielni wobec Banku obligacjami Pożyczki Narodowej.

Przelew obligacyj w tych wszystkich wypadkach winien być dokonywany bez**pośrednio przez członków spółdzielni na rzecz i na imię BGK.**

Obligacje Pożyczki Narodowej będą przyjmowane po kursie, każdocześnie ustalonym przez p. ministra Skarbu, obecnie **po 96 zł. za 100 zł. imiennej** wartości, plus wartość kuponu bieżącego.

W myśl rozporządzenia ministra Skarbu prawo spłaty podanych wyżej wierzytelności Banku przysługuje pierwonabywcom **obligacyj Pożyczki Narodowej** oraz osobom, które otrzymały obligacje w drodze spadku na zasadzie wyroku sądowego lub przelewu dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, o ile uskuteczniona będzie do dnia 31 grudnia 1935 r.

Chałupnictwo w Polsce.

W Związku Przemysłowców w Krakowie, wygłosił onegdaj odczyt inż. H. Mianowski, dyr. Izby przemysłowo-handlowej, poświęcając swe uwagi wielce aktualnemu zagadnieniu chałupnictwa w Polsce i jego roli w naszej strukturze gospodarczej. Uwagi te, w obszernem streszczeniu podajemy:

Na produkcję chałupniczą — mówił prelegent — składają się dwa czynniki: **chałupnik i nakładca.** Pierwszy, t. j. chałupnik, nie jest właściwie rzemieślnikiem, gdyż główną cechą rzemieślnika jest samodzielność i niezależność. Chałupnik jest zaś **siłą najemną, robotnikiem, pracującym dla nakładcy (fabrykanta).** Dlatego też chałupnikiem, jako pracownikiem, w świecie zajmuje się Opieka Społeczna, w niektórych zaś państwach nawet do dnia dzisiejszego filantropja. Do Izby zaś przemysłowo-handlowej — że się tak wyrażę — należy nakładca (fabrykant), a temsamem i opieka nad produkcją, jakoteż handlem (szczególnie zagranicznym).

Dlatego stawiam tezę, iż system chałupniczej produkcji należy traktować, jako

ZDECENTRALIZOWANĄ FABRYKĘ

wszystko jedno z **jakich powodów.** Czy z powodu warunków, dla których chałupnictwo zachowało się prawie w swej pierwotnej formie do dnia dzisiejszego, czy wskutek rozwoju techniki, która w pewnych gałęziach przemysłu umożliwia konserwowanie t. zw. chałupnictwa, udoskonalając tylko jego sposoby produkcji, przechodząc z ręcznej na maszynową, czy też z powodu kryzysu, który w wielu wypadkach powoduje, iż **na gruzach zniszczonych fabryk rozwija się specjalnego rodzaju chałupnictwo.**

Szczególnie ważnym jest ten problem dla **krakowskiej** Izby przemysłowo-handlowej, bowiem **na jej obszarach znajdują się**

NAJWIĘKSZE OŚRODKI CHAŁUPNICZE,

jak **koszykarstwo** (Rudnik, Rączna), **konfekcja** (Tarnów), **przemysł żelazny** (Świątniki, Sułkowice), **przemysł garbarski, przemysł kożuszniczy, przemysł tkacki** (Krosno z okolicą) i t. d.

Społeczeństwa, a przedewszystkiem rządy, odnoszą się do chałupnictwa w najrozmaitszy sposób. Tyczy się to taksamo i nauki. Najczęściej te wszystkie czynniki ustosunkowuje się przeważnie do chałupnictwa negatywnie, **jak do zła koniecznego, do hańby dzisiejszych czasów,** z którą za wszelką cenę należy skończyć. Tylko nikt dotychczas nie podał sposobu, jak to przeprowadzić. Przy rozwiązaniu bowiem tego problemu w ośrodkach, gdzie chałupnictwo **najczęściej zapuszcza korzenie,** t. j. na obszarach **górskich, nieurodzajnych, trudno dostępnych,** w ciasnych i dusznych mieszkaniach wielkich miast i w osadach fabrycznych, dotkniętych kryzysem, natrafia się na nieprzezwyciężone wprost trudności. A już sama nawet chęć przeciwstawienia się chałupnictwu w pewnych okolicach może wywołać wprost przeciwny skutek, jak niektórzy szlachetni reformatorzy by sobie tego życzyli. Gdyż kto wie, czy byliby oni w stanie **zamiast pracy chałupniczej dostarczyć danej miejscowości innych zarobków.** Faktem jest, że szereg gałęzi wytwórczości do dnia dzisiejszego mimo szalonego wprost rozwoju techniki i mimo niebywałej koncentracji kapitałów, w drugiej połowie XIX. wieku aż dotychczas **zachowało nietylko chałupniczy, ale też i przeważnie rękodzielniczy sposób produkcji,** a co ważniejsza, iż po wojnie, bądź to wskutek kryzysu, bądź to rozwoju elektrotechniki i nowych wynalazków, **ilość gałęzi przemysłowych, objętych chałupnictwem nietylko się nie zmniejszyła, ale się zwiększa.** Co więcej, chałupnictwo zaatakowało w czasach powojennych nietylko rękodzieło (samoistne), ale **nawet i przemysł wielki.**

Rodzaje chałupnictwa, jakie można dziś zauważyć, dadzą się rozdzielić na

TRZY ODMIANY:

Przedewszystkiem na chałupnictwo w tych działach produkcji, gdzie maszyna dotychczas **nie była mimo wszystko w stanie wyeliminować ręcznej pracy.** Można to zaobserwować nawet w państwach o najsilniej rozwiniętym przemyśle np. w Wielkiej Brytanji, gdzie rozwój uprzemysłowienia rozpoczął się wcześniej, niż w innych państwach, mimo wszystko produkcja rękodzielniczo-chałupnicza zajmuje w ramach społeczeństwa wybitne miejsce. — W Anglji można przyjąć liczbę pracowników, zajętych w r. 1907 w przemysłach i rękodziełach na 1,029.882, z tego 409.148, tj. 40% pracuje w przedsiębiorstwach bez żadnej siły popędowej. Do nich należy zaliczyć cały przemysł konfekcyjny, wyrób instrumentów muzycznych i precyzyjnych, noży, w wielu wypadkach narzędzi rolniczych, zabawek, zegarków, przedmiotów z kości i kości słoniowej, szczotek, pieczątek, sukien, szalów i t. p.

We Francji, będącej krajem mody, krajem inwencji i doskonałości, praca w domu znajduje najkorzystniejszy teren ze względu na to, że najłatwiej może się dostosować do wszelkich zmian. Można tutaj między innemi wymienić także **przemysł tekstylny w Pikardji, jedwabniczy w Lyonie, przemysł zegarniczy w Jura i Sabaudji** i t. d. W przemysłach, uzależnionych od mody, zmieniającej się rok rocznie, szczególnie we Francji, pracuje po kilkaset tysięcy robotników i robotnic. Jedna z takich fabryk, fabryka Rodier'a, rozsiana jest na przestrzeni 30 km. w 32 miejscowościach.

W nowszych czasach, szczególnie po wojnie, chałupnictwo nowego typu zaczęło się rozszerzać wskutek rozwoju elektrotechniki, automobilizmu, a **przedewszystkiem nowych wynalazków w dziedzinie maszyn obróbczych, które zaopatrzone w motory elektryczne, umożliwiają decentralizację niektórych gałęzi przemysłu.**

W końcu nie można pominąć, że swego **rodzaju chałupnictwo zaczęło się rozszerzać** również **wskutek kryzysu,** na gruzach zrujnowanych przedsiębiorstw przemysłowych. W Polsce, jak i zagranicą można to przedewszystkiem zaobserwować w przemyśle tekstylnym.

Już z tego krótkiego zestawienia widać, jak trudno jest ustalić definicję chałupnictwa i odróżnic go od rękodzieła, przemysłu, a nawet i handlu. Wszystkie definicje,a zawarte w ustawodawstwach różnych państw nie były w stanie oddać tego, co jest charakterystyką w szczególności „chałupnictwa powojennego" we wszystkich jego odmianach. Jeszcze trudniej ustalić środki i metody jego uzdrowienia względnie zastosowania innej formy produkcji.

Problem chałupnictwa — jak już wspomniałem — coraz bardziej zaczyna się wysuwać **na pierwszy plan w naszem gospodarstwie.** Wśród opinji prasy przeważają głosy potępiające chałupnictwo, jako objaw ujemny, a w ostatnich czasach wywołany niezdrowemi stosunkami w przemyśle i przeciążeniem podatkowem oraz socjalnem.

Poglądowi temu nie można odmówić całkowicie słuszności. Niewątpliwie w wielu przypadkach posługiwanie się pracą chałupnika ma na celu **obejście przepisów podatkowych i ubezpieczeniowych.** Niemniej jednak oprócz chałupnictwa, wywołanego temi przyczynami, a więc chałupnictwa, które możnaby określić nazwą **chałupnictwa konjunkturalnego,** które kto wie, czy nie zniknie w razie poprawy konjunktury, zmniejszenia obciążeń publicznych, względnie rozwoju techniki, umożliwiającej z powrotem koncentrację pewnych działów przemysłu, istnieje jeszcze inny typ chałupnictwa, które nie jest zależne od przemijających okoliczności konjunkturalnych, lecz jest objawem stałym, który gdyby się nawet dało usunąć, byłoby to ze szkodą dla gospodarstwa społecznego, jak i dla tysięcy, a **nawet setek tysięcy ludności, dla której jest ono jedynem względnie dodatkowem źródłem zarobkowania, bez którego ludność ta popadłaby w nędzę i pozostałaby bez środków do życia.**

Typowym przykładem **chałupnictwa zawodowego** jest np.

CHAŁUPNICTWO KOSZYKARSKIE

w Rudniku nad Sanem. Wytwarzaniem koszyków zajmuje się w Rudniku i pobliskich wsiach kilkanaście tysięcy chałupników, podczas gdy liczba rzemieślników, pracujących w tej samej okolicy w koszykarstwie, ogranicza się do kilkudziesięciu. Przemysł zaś tkacki w Krośnie rozporządza kilku tysiącami tkaczy i t. d.

Chałupnictwo zawodowe jest przeważniee rozmieszczone po wsiach i stanowi bądź to **główne, bądź dodatkowe zatrudnienie ludności wiejskiej i w tym charakterze**

UPODABNIA SIĘ DO PRZEMYSŁU LUDOWEGO.

Właściwie ścisłej granicy między chałupnictwem wiejskiem, a przemysłem ludowym przeprowadzić się nieda, bo jedno od drugiego różni się tylko **sposobem zbytu i nabycia surowca.** Chałupnik bowiem oddaje swój wyrób nakładcy, a wyroby przemysłu ludowego wynosi producent wprost na targ miejscowy; nadto różnicę stanowić może rodzaj produktu, gdyż w przemyśle ludowym zwykliśmy się dopatrywać pewnych cech etnicznych. Ale jeśli weźmiemy jako przykład wyrób zabawek, lasek, pamiątek i t. p. lub obuwia i strojów ludowych, to wszystkie te rzeczy mogą być również dobrze wytworem przemysłu ludowego, jak i chałupnictwa, zależnie od tego, czy istnieje nakładca, czy towar sprzedawany jest bezpośrednio przez producenta. Lecz i to kryterjum niezawsze będzie pewne, gdyż spotkamy niewątpliwie producentów, pracujących równocześnie i na własny rachunek i dla nakładcy.

Jeśli więc chodzi o chałupnictwo stale (wieś lub małe miasteczko), musimy je uznać jako objaw korzystny, a nawet konieczny dla życia gospodarczego wsi. Tak samo jak **przemysł ludowy, chałupnictwo wiejskie ma przedewszystkiem na celu dostarczenie ludności wiejskiej dodatkowych środków utrzymania w przypadkach, gdy gospodarstwo rolne nie może im dać wyżywienia i dlatego chałupnictwo wiejskie zasługuje na bezwzględne poparcie.** Zatrzymuje bowiem ludność wiejską na wsi, powstrzymując ją równocześnie od napływu do miast i zwiększania tam bezrobocia.

Kobieta kierowniczką finansów Ameryki.



Po raz pierwszy w dziejach Ameryki kobieta zajęła wysokie stanowisko w kierownictwie finansami państwa. Jest nią Józefina Roche z Denver w stanie Colorado, zaangażowana osobiście przez Roosevelta na kierownicze stanowisko w ministerstwie finansów.

Tajne stacje radjowe w Czechach.

Praga (PAT). Władze czechosłowackie poszukują **dwu nowych tajnych krótkofalowych stacyj radjonadawczych.** — Jedna z nich mieści się prawdopodobnie w północnych Czechach i nadawane przez nią wiadomości posiadają charakter **komunistyczny.** Druga stacja, której charakteru nie zdołano jeszcze ustalić, mieści się prawdopodobnie **w środkowych** Czechach w okolicy Pardubic. Jak więc widać, stacja zamordowanego emigranta niemieckiego Formisa **nie była jedyną** tajną stacją w Czechosłowacji.

Afera komunistyczna
w czeskiem Kładnie.

Praga (PAT). Wykrycie przed paru dniami w **okręgu Kładna** tajnej organizacji **komunistycznej rozrasta się w wielką aferę.** Zaaresztowano kierownika organizacji **emigranta niemieckiego** Wilhelma Podey'a, kilku innych emigrantów oraz kilku obywateli czeskich. Jak się okazało, Podey wyemigrował z Niemiec do Sowietów, gdzie odbył **kilkumiesięczny kurs agitatorski,** poczem wysłano go do Czechosłowacji. Tutaj zorganizował agitację głównie w oddziałach **wojskowych,** prowadził kursy agitatorskie i przygotowywał się do stworzenia bojówek komunistycznych. Wydaje się prawdopodobnem, że zajmował się również **szpiegostwem,** gdyż interesował się uzbrojeniem **armji** czechosłowackiej. Pracę swą prowadził przy pomocy emigrantów niemieckich i posługiwał się siecią sklepów komunistycznej spółdzielni spożywczej. Utrzymywał również stosunki z komunistami w Rzeszy, szczególnie z centralą w Berlinie.

Orkany w Ameryce.

Nowy Jork, (PAT.) Pomiędzy rzeką **Missisipi** a górami **Skalistemi** szaleją gwałtowne **orkany.** Ofiarami orkanów padło już 4-ch zabitych i 130 rannych. Straty obliczane są na zgórą 500 tysięcy dolarów.

WSTRZĄSY PODZIEMNE NA POŁUDN.-WSCHODZIE.

Kairo 25 lutego (PAT) Dziś nad ranem dały się tu odczuć **kilkakrotne wstrząsy podziemne** o charakterze sejsmicznym.

Londyn (PAT). Według otrzymanych tu wiadomości dziś wczesnym rankiem dały się **odczuć na Krecie silne wstrząsy podziemne,** które trwały około 2 minut. W okolicach Kandji dwóch ludzi zostało zabitych a 5-ciu odniosło rany przy zawaleniu się domów.

Wrzenie w Sjamie nie ustaje.

Londyn (PAT). W kołach **sjamskich** mówią tu, że zamach na ministra wojny w Bangkoku **ma duże znaczenie polityczne.** Raniony minister odegrał dużą rolę w wydarzeniach, które **spowodowały wyjazd króla** ze Sjamu.

ANGLICY TAKŻE JUŻ ODCHODZĄ.

Saarbruecken, (PAT.) Oddziały angielskie należące do kontyngentu wojsk międzynarodowych, **zaczęły opuszczać Saarę w** dniu dzisiejszym. Połowa tych oddziałów przekroczyła już granicę francuską.

ZDERZYŁY SIĘ 2 ŁODZIE PODWODNE.

Tokio. (PAT). W czasie nocnych ćwiczeń okrętów japońskiej marynarki wojennej **zderzyły się** dwie **łodzie podwodne.** Na szczęście zderzenie to nie pociągnęło za sobą poważniejszych następstw. Załogi obu jednostek **wyszły bez szwanku.** Straty materjalne są nieznaczne.

Opłaty w Izbach rzemieślniczych.

Warszawa, 25. 2. (Telef.) **Ostatnio** podnoszono zarzuty, że izby rzemieślnicze pobierają **nadmierne opłaty za wydawanie zaświadczeń** o kwalifikacjach zawodowych i o prawach nabytych od rzemieślników, ubiegających się o karty rzemieślnicze. Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśnia w związku z tem, że górną granicę opłat za zaświadczenia o kwalifikacjach zawodowych **ustalono na 60 zł.** Opłaty natomiast za zaświadczenia **o prawach** nabytych nie mogą przekraczać **20 zł.** Ponadto Ministerstwo Przemysłu i Handlu stwierdza, że w wielu izbach rzemieślniczych pobierane obecnie opłaty za zaświadczenia o kwalifikacjach wynoszą od 40 do 50 zł. a nawet czasem tylko 20 zł., opłaty za zaświadczenia o prawach nabytych od 5 do 15 zł.

—O-O—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 2. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 123.62, Holandja 357.80, Londyn 25.65, Nowy Jork 5.27, Nowy Jork kabel 5.27, Paryż 34.94, Praga 22.12, Szwajcarja 171.47, Włochy 44.85, Berlin 212.45. Obroty średnie, tendencja nieco słabsza, banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.26, rubel złoty 4.555.

Papiery procentowe: pożyczka budowlana 46.25, stabilizacyjna 73.88—74.25, dolarówka 54.75, 8% listy zastawne B. G. K. 94, 7% listy zastawne B. G. K. 83.25, 7% listy zastawne niemieckie 51.

Akcje: Bank Polski 99.25—99.50, Lilpop 10.25, Starachowice 14.10. Tendencja dla pożyczek państwowych i listów zastawnych niejednolita, dla akcyj nieco mocniejsza, w obrotach 7% śląska pożyczka dolarowa 74.25.

Znamienny pośpiech Anglji.

Londyn, 25. 2. (PAT). „Daily Telegraph" (zbliżony do min. spraw zagr.) oczekuje, że **dzisiaj zapadną ważne decyzje rządu brytyjskiego w związku z zamierzoną wizytą Simona w Warszawie, Berlinie i Moskwie.** Dziennik zaznacza, że rząd brytyjski przedłożył w **Paryżu szereg** propozycyj, związanych ze specjalnemi sprawami, wysuniętemi przez Niemcy i Moskwę co do formy systemu bezpieczeństwa na wschodzie Europy. Propozycje te są obecnie rozważane na Quai d'Orsay.

Dziennik przypuszcza, że wobec konieczności zredukowania nieobecności ministrów brytyjskich w Londynie do minimum, odbędą oni **podróż samolotem,** co jednak zajmie 10 dni.

Wspólna lista opozycji serbsko-chorwackiej
oznacza ważny krok wewnętrznego pojednania.

Białogród, 25. 2. (PAT). Min. spraw wewnętrznych Popowicz oświadczył dziennikarzom, że w okręgu Brodusławońskiego przywrócono całkowity spokój. Komitet centralny dawnej partji ludowej serbskiej zaaprobował porozumienie dawnych partji demokratycznej serbskiej i chłopskiej chorwackiej dla złożenia wspólnej listy kandydatów do izby, rozpoczynającej się od nazwiska b. posła Ma-czek'a.

Dyktatura wojskowa w Bułgarji wyjaśnia...

Sofja, (PAT.) Premjer gen. **Zlatew** wygłosił expose programowe nowego rządu. Na wstępie mówca zobrazował sytuację krytyczną, która doprowadziła do aktu w dniu 19 maja 1934, **zmuszającebgo armję do zajęcia stanowiska** i wysunięcia na czoło rządu Timona **Georgjewa.** Armja będzie nadal **wykonywać kontrolę nad władzą,** dopóki niebezpieczeństwa grożące państwu nie będą usunięte. Następnie mowca wyjaśnił **przyczyny zmiany rządu,** dokonanej 22 stycznia rb. Rząd Georgjewa wbrew postanowieniom o likwidacji rewolucyjnych organizacyj macedońskich **tolerował jedną z nich.** Rząd obecny, zarówno jak następne rządy, żadnych organizacyj tego rodzaju tolerować nie będzie. Pozatem poprzedni rząd **usiłował ustanowić osobnym dekretem niezwykłe przywileje dla premjera,** dające mu prawo powoływania ministrów i nominacji oficerów, co było ograniczeniem prerogatyw króla, uznanych w konstytucji. Wierna swemu wodzowi naczelnemu **armja nie mogła pogodzić się z takim dekretem i odmówiła (!) poparcia rządowi Georgjewa.** Pozatem pewne czynniki usiłowały opanować ministerstwa wojny i spraw wewnętrznych. Nigdy, nawet za poprzedniego rządu, nie była aktualna sprawa formy rządów: **monarchja czy republika?** Wobec położenia politycznego na Bałkanach dylemat taki nie może być wysuwany.

W drugiej części swego przemówienia Zlatew zatrzymał się na **polityce zagranicznej** Bułgarji. Polityka ta nie uległa zmianom.

—oo—

Przedstawiciele Austrji w Londynie.

Londyn (PAT). Dziś popołudniu przybyli do Londynu kanclerz austrjacki dr. **Schuschnigg** i min. spraw zagr. Austrji bar. **Berger-Waldenegg,** oczekiwani na dworcu Victoria przez sir **Johna Simona** i ambasadora francuskiego. Poseł austrjacki oczekiwał ich już w Folkestone. Policja obstawiła cały dworzec i przepuszczała na teren **jedynie za specjalnemi przepustkami** w obawie przed zapowiedzianemi demonstracjami komunistów i socjalistów. W Hyde Parku odbywał się popołudniu specjalny **wiec protestacyjny** przeciwko przyjazdowi kanclerza austrjackiego, zwołany przez organizacje lewicowe. Po wiecu uformowano pochód, który skierował się ku dworcowi Victoria. Demonstranci w liczbie około trzy tysiące przybyli jednak **na dworzec zapóźno,** w 15 minut po przybyciu pociągu, którego przyjazd uległ umyślnemu przyspieszeniu. Gdy demonstranci zjawili się przed dworcem Victoria, goście austrjaccy już właśnie odjechali do hotelu.

Naogół jednak ministrowie austrjaccy **nie znajdą w Londynie gruntu bardzo przychylnego.** Frakcja parlamentarna Labour Party in corpore z leaderem opozycji Lansburym na czele wystosowała **do kanclerza Schuschnigga memorjał,** który został mu dziś wieczorem w Londynie doręczony, a w którym wszyscy posłowie Labour-Party **domagają się zwolnienia 21 członków Schutzbundu,** którzy zostali postawieni przez **rząd.** Również w parlamencie będą na ten temat jutro i pojutrze interpelacje. W prasie widoczna jest także wyraźna **wstrzemięźliwość,** a w kołach rządowych nie ukrywają, że wizyta ta jest właściwie zbytecznym kłopotem. W każdym razie większego znaczenia politycznego do wizyty tej w Londynie nie przywiązują.

—00000—

„Dzień Kowieński" przywrócony

Ryga (PAT). Jak donoszą z **Kowna,** w poniedziałek zaczął znowu wychodzić pod nazwą **„Dzień Kowieński"**, jako jedyny organ ludności polskiej w Litwie. Dziennik ten jak wiadomo, przez dłuższy czas nie wychodził z powodu rozporządzenia komendanta miasta „o nazwach geograficznych".

Ukrócono dochody Skody w Rumunji.

Berlin, (PAT.) Po długotrwałych rokowaniach podpisano **układ z zakładami Skoda.** Na podstawie tego układu poddany zostaje **rewizji układ podpisany w roku 1930 z rządem Maniu.** W porównaniu do poprzedniego układu ceny za dostawy broni **zostają obniżone o 32 proc.** przyczem brana jest pod uwagę dewaluacja korony czeskiej. Dostawy zostają **zmniejszone o** jedną trzecią, przyczem obstalunki udzielone będą krajowemu ciężkiemu przemysłowi.

Nowa próba motoryzacji kraju.

Warszawa, 25. 2. (Telef.) Rozporządzenia rządu, mające rozpocząć nowy okres w dziedzinie **motoryzacji kraju są całkowicie przygotowane** i będą ogłoszone niezwłocznie po podpisaniu **polsko-brytyjskiego** traktatu handlowego. Ogłoszenie **rozporządzenia** oczekiwane jest w bieżącym tygodniu. W kołach poinformowanych twierdzą, że **obniżka cen na samochody i części samochodowe wynosić będzie 3/4 dotychczasowych stawek celnych.** Zakładanie montowni **samochodów zagr.** w Polsce ma być oparte **na systemie koncesyj.** Jak słychać prawo do **urządzania montowni** otrzymają te fabryki zagraniczne, które **zakupią stosowną ilość bonów inwestycyjnych i umożliwią w ten sposób budowę dróg.** Na razie wchodzą w rachubę trzy **firmy zagraniczne,** które otrzymają koncesje na urządzenie montowni samochodowych w Polsce.

UŁASKAWIENIE B. POSŁA LUDOWEGO.

Warszawa, 25. 2. (Telef.) Podpisane zostało **ułaskawienie** b. posła Stron. Ludowego **Andrzeja Pluty** z grupy dawnego „Piasta". Były poseł Pluta skazany został swego czasu **na półtora roku więzienia za przemówienie,** odsiedział rok więzienia i przed kilku miesiącami **uzyskał przerwę w** odbywaniu kary z powodu złego stanu zdrowia. P. Prezydent Rzplitej **wskutek wniesienia** podania o ułaskawienie darował Plucie pozostałą do odbycia karę.

Feliks Nowowiejski
laureatem nagrody muzycznej.

Warszawa (PAT). Sąd konkursowy nagrody muzycznej p. ministra **W. R. i O. P.** za rok 1935 przedstawił panu **ministrowi jednogłośnie** wniosek o przyznanie nagrody **Feliksowi Nowowiejskiemu** za owocną jego działalność artystyczną jako kompozytora, prelegenta, pedagoga i **wirtuoza** organowego oraz za działalność społeczną jako znakomitego **chórmistrza i kompozytora muzyki chóralnej świeckiej i kościelnej,** przyczem sąd szczególnie podkreślił jego zasługi w dobie przedwojennej i obecnej przez **szerzenie i umacnianie** polskiej kultury muzycznej. P. minister W. R. i O. P. **W. Jędrzejewicz** zatwierdził wniosek sądu konkursowego. Nagroda muzyczna wynosi **zł. 7.000.**

UPŁYWA TERMIN ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Warszawa, 25. 2. (Telef.) W bieżącym tygodniu upływa **termin składania zeznań o dochodzie** osób **fizycznych za rok 1934.** Wobec skrócenia tego terminu przez nową ordynację podatkową do dnia 1 marca, zeznania przyjmowane będą jeszcze tylko przez trzy dni. Urzędy skarbowe zaobserwowały, że dotąd po blankiety na zeznania, wydawane bezpłatnie **zgłosiła się znikoma ilość osób,** co świadczy o tem, że płatnicy podatkowi nie zdają sobie sprawy ze skrócenia terminu.

O NOWE POŁĄCZENIE Z RUMUNJĄ.

Warszawa, 25. 2. (Telef.). W pierwszych dniach marca rozpoczną się w Zaleszczykach obrady **polsko-rumuńskiej komisji,** powołanej do sprawy **odbudowy zniszczonego podczas wojny mostu** drogowego na Dniestrze. Omówiona będzie techniczna i finansowa strona zagadnienia. Dwa przęsła mostu od strony Rumunji ocalały, zaś trzy po polskiej stronie są zupełnie zniszczone.

105-letnia staruszka w Jaśle

Jasło. (PAT). W Jaśle zmarła **Joanna Wernerowa, przeżywszy 105 lat.** Do ostatnich chwil zachowała ona **pełną przytomność umysłu.**

Warszawa, 25. 2. (Telef.) Na 28 b. m. zwołane zostało posiedzenie **Zarządu Gł. Funduszu Bezrobocia,** celem ustalenia planu wypłaty zasiłków ustawowych dla bezrobotnych w marcu.

Oburzające „ukaranie" Walasiewiczówny

Cleveland (PAT). W uzupełnieniu naszych depesz w sprawie **zawieszenia Walasiewiczówny na 30 dni** przez Amerykańską Federację Lekkoatletyczną korespondent PAT w Cleveland, gdzie zamieszkuje znakomita lekkoatletka donosi: Stanisława Walasiewiczówna zdyskwalifikowana została przez A. A. A. za to, **że wzięła udział w meczu koszykówki w drużynie, w której występowały zawodniczki zawodowe.** Walasiewiczówna tłumaczy się, że o nowem rozporządzeniu, jakie wyszło dopiero w grudniu nie wiedziała. Twierdzi ona dalej, że gdyby chciała zostać zawodowcem, mogłaby to dawno uczynić, miała bowiem mnóstwo w tym kierunku ofert finansowych bardzo ponętnych, które stale odrzucała. **Lokalny oddział A. A. A. w Cleveland stoi po stronie Polki.** Pisma polskie w Ameryce z **oburzeniem donoszą i komentują stanowisko A. A. A. przeciwko Walasiewiczównie.**

Tarcia wśród Litwinów w Kłajpedzie.

Ryga, (PAT). Jak donoszą z **Kłajpedy,** wyjazd do Kowna gubernatora Navakasa związany jest **z naprężonem położeniem,** jakie wytworzyło się na obszarze Kłajpedy. Na tle różnych ocen sytuacji kraju, miały powstać **poważne tarcia pomiędzy dyrektorjatem litewskim a gubernatorem** Navakasem. Coraz uporczywiej powtarza się pogłoska o mającej nastąpić **dymisji Navakasa.** Wśród kandydatów wymieniają wiele osób, m. in. b. min. spraw zagr. Zauniusa.

PRZECIW WŁASNOŚCI OBCEJ NA LITWIE.

Królewiec. (PAT). „Koenigsberger Allgemeine Ztg." donosi, że litewska rada ministrów **rozpatruje projekt prawa,** na zasadzie **którego cudzoziemcy** nie będą mogli nabywać **nieruchomości** na Litwie. Jak wiadomo na podstawie wyroku najwyższego trybunału **cudzoziemcy-spadkobiercy nieruchomości na Litwie** mają termin 3-letniej likwidacji odziedziczonych objektów.

Także maharadżowie odrzucają tę konstytucję.

Bombaj, 25. 2. (PAT). Na tajnej konferencji książąt indyjskich przyjęto **jednogłośnie rezolucję stwierdzającą, że projekt** ustawy konstytucyjnej Indyj w swej formie **obecnej nie nadaje się do przyjęcia. Rezolucja domaga się wprowadzenia szeregu zasadniczych zmia.**

M. G. EBERHART. 58

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany

—oo—

— Słuchaj, młody człowieku — wyrwałam się, ignorując zdumione spojrzenie prokuratora i innych — daj spokój wykrętom i zrozum. jeżeli masz choć trochę oleju w głowie, że lepiej dla ciebie, jeżeli naprawdę zostawiłeś murzyna chwilę w mordze, czy w korytarzu, a sam wyszedłeś. Radzę ci powiedzieć prawdę. Pan doktór Kunce nie zwolni cię z takiego powodu i wyjdzie ci to wogóle na dobre.

Ale on trwał przy swoim dziwnym, histerycznym uporze. właściwym matołkom i cherlakom i tak wszystkich zmęczył, że odprawiono go z ostrzeżeniem. żeby się nie wydalał ze szpitala.

— To nie znaczy, żeby mu się to mogło udać — zauważył sierżant i zwróciwszy się do mnie, rzekł dość uprzejmie:

— Pani chcielibyśmy zadać kilka pytań.

Nim zrozumiałam, o co im idzie, męczyli mnie dobre pół godziny. Powód był doprawdy niemiły. Bo kto wędrował między drugiem i trzeciem piętrem dzwoniąc na windę i szukając dra Harrigana jak nie ja — Sara Keate? Kto znalazł ciało? Kto był pielęgniarką Piotra Melady'ego i z tej racji — jasnej dla sierżanta, ale dla mnie nie — miał interes w doręczeniu jego ciała funkcjonarjuszom pogrzebowym zamiast trupa murzyna?

— Przecież pani przyglądała się murzynowi na wózku? — nalegał sierżant.

— Przyglądałam się — rzekłam kwaśno. — Ale nie mam zwyczaju ciągnąć za sobą trupów i nie wsunęłam ciała Melady'ego pod prześcieradło na noszach i nie skonfiskowałam murzyna — dokończyłam z drżeniem.

— Sierżancie! sierżancie! — zaprotestował łagodnie dr. Kunce. — Dość tego. Pan się posuwa za daleko.

Prokurator chrząknął nie wiem w jakim celu, ale sierżant rzekł niemal płaczliwie:

— Ta pani zrobiłaby przecież na tym Senjonie taki sam interes, jak kto inny.

Prokurator poruszył się na fotelu.

— Kiedy wraca ten nowy porucznik O'Leary, czy jak tam?

— Pojutrze — objaśnił sierżant.

— Poco on się wałęsa? Nie lepiej, żeby siedział w mieście?

— Akurat go mianowali — rzekł krótko sierżant — i rozjaśniając się dodał: — Myślałem, że nim on wróci, będę miał mordercę pod kluczem. Ale się jakoś nie zanosi — wyznał uczciwie. — Chociaż nie będę mu żałował tej roboty. Mówią, że strasznie przebiegły. Ano, zobaczymy.

— Najwyższy czas, żeby z tem wreszcie coś zrobić — rzekł ostro prokurator.

— Coby pan prokurator radził? — rzekł z szacunkiem sierżant.

Na te słowa wielka twarz prokuratora opłynęła jasną purpurą, a dr. Kunce rzekł:

— Największa bieda z tem, że w tej sprawie jest tyle sprzeczności. Jeżeli przyjmiemy, że motywem zbrodni była kradzież tabakierki z ukrytą w środku formułą na Senjon, to należałoby przedewszystkiem odszukać posiadacza tej tabakierki w takim razie podejrzane osoby musiałyby się ograniczyć do tych, które wiedziały o idjosynkrazjach Piotra Melady'ego i domyślały się, albo wiedziały gdzie formuła była ukryta. Posądzanie panny Keate o jakikolwiek związek z mordem jest prostym nonsensem. Może mi pan nie wierzyć, ale tak jest.

I znów obrona dra Kunce'a obudziła we mnie odruch niedorzecznej niechęci.

— Może i jest — rzekł sierżant częstując mnie nieprzyjemnem spojrzeniem. — Co do tych sprzeczności. to przyznaję panu rację. Jeżeli poszło o ten Senjon — a chyba, bośmy się innej pobudki nie dogrzebali — i jeżeli nawet dr. Harrigan zabrał formułę Piotrowi Melady'emu to to jeszcze nie wyjaśnia, kto, poco i jak wywiózł ciało Piotra ze szpitala. Jeżeli Piotr zabił dra Harrigana i potem sam skończył na serce, to kto wydał jego ciało funkcjonarjuszom pogrzebowym? I dlaczego? To jest sęk. Dlaczego? A może ich obu sprzątnął kto trzeci? To trzebaby zbadać.

— Nie — zaprzeczył dr. Kunce. — Ja przyjmuję wynik autopsji. Piotr Melady umarł naturalną śmiercią.

— Może — zgodził się sierżant. — Chociaż ja uważam, że to było morderstwo. Może go nastraszyli i umarł z gniewu i ze strachu. Może się szamotał z mordercą i dostał ataku. W każdym razie ja uważam, że to było morderstwo, bo inaczej poco było uprzątać ciało?

— Czy pan myśli — wtrąciłam ostro — że gdybym ja umaczała ręce w tej zbrodni, tobym panu wskazała, gdzie szukać ciała Melady'ego?

Sierżant spojrzał na mnie z powątpiewaniem.

— Z kobietami nigdy nie wiadomo — rzekł cierpko. — No, może pani jednak co wie, coby nas naprowadziło na jakiś trop.

Ma się rozumieć wiedziałam, gdzie się podział złoty włos, ale pozatem nic pewnego. Byłam poprostu przekonana, że Lilian Ash wytarła rękojeść lancetu, ale i nato bym nie przysięgła. Domyślałam się wielu rzeczy, lecz prawie żadna z nich nie przedstawiała wartości dowodowej. Z drugiej strony czułam, że powinnam się zwierzyć sierżantowi ze wszystkich moich domysłów, oczywiście z wyłączeniem tajemnicy złotego włosa. Wiedziałam, że Lance O'Leary wypyta mnie szczegółowo o mój udział w całej tej sprawie i chociaż nie spodziewałam się, żeby odrazu wytrząsnął mordercę z rękawa, to przecież wierzyłam, że więcej dokaże od sierżanta. Znając go od lat, sądziłam stronnie na jego korzyść, toteż tem bardziej czułam w obowiązku wyspowiadać się sierżantowi ze wszystkich swoich przypuszczeń i wniosków, żeby z nich ewentualnie skorzystał.

Dotąd komunikowałam mu tylko fakty i to w możliwie lakonicznej formie. Teraz chodziło o wrażenia, a nawet o podejrzenia, wskazujące na Lillian Ash. To ostatnie było dla mnie wstrętne, ale cóż było robić? Sięgnęłam do kieszeni po swoje notatki, kiedy sierżant rzekł: (Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Sygnatura: IX. Km. 756/34 i
IX. Km. 1143/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Na wniosek wierzyc.: Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa w Krakowie

pw. zobowiązanym: Emilji Tomaszewskiej i Marji Boguszównej w Krakowie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru IX. Bronisław Schwertner, mający kancelarję w Krakowie ul. Karmelicka Nr. 27. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1. kwietnia 1935 r. o godzinie 10-tej w Sądzie grodzkim w Krakowie sala 41. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczek Emilji Tomaszewskiej ½ i Marji Boguszównej ½. Murowana 14. nieruchomości: obj. lwh. 460 ks. gr. gm. kat. Kraków Dz. XVII. Krowodrza dłużniczek po połowie własnej. składającej się z parceli budowlanej lkat. 1560 i 1561 124 sążni², na której stoi dom mieszkalny. 1 piętrowy murowany, podpiwniczony, kryty blachą cynkową.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 21.217 gr. 47, cena zaś wywołania wynosi zł. 15.913 gr. 14.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.121 gr. 75.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Krakowie. ul. Św. Jana Nr. 22. sala Nr. 41.

Dnia 14. lutego 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego rewiru IX.
(—) Bronisław Schwertner.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Oświęcimiu
ul. Piłsudskiego L. 17.
Sygnatura: Km. 1599/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oświęcimiu, Stanisław Szperber, mający kancelarję w Oświęcimiu. ul. Piłsudskiego Nr. 17. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16. kwietnia 1935 r. o godzinie 9-tej w Oświęcimiu w sali Nr. 17. Sądu grodzkiego w Oświęcimiu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Stanisława i Marji Sołtysów z Oświęcimia nieruchomości: obj. lwh. 73 ks. gr. gm. kat. Oświęcim przy Sądzie grodzkim w Oświęcimiu składającej się z parceli budowlanej lkat. 185 o pow. 476 m² i ogrodu lkat. 239/2 i 1755/3 o łącznej powierzchni 700 m², na parceli budowlanej stoi dom mieszkalny jedno-piętrowy z mieszkalnym poddaszem, zbudowany jako narożnik kryty dachówką cementową, nadto znajdują się przynależności bliżej w protokole opisu opisane.

Nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 27.568 gr. 60, cena zaś wywołania wynosi zł. 20.676 gr. 45.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 2.756 gr. 86.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Oświęcimiu.

Dnia 22. lutego 1935 r.

Komornik Sądu grodzkiego w Oświęcimiu
(—) Stanisław Szperber.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru VI.
ul. Krasińskiego Nr. 20.
Sygn. VI. Km. 107/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, Rewiru VI. Spytek Jordan, zam. w Krakowie przy al. Krasińskiego 20 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1935. w Krakowie przy pl. Jabłonowskich 5. o godz. 15-tej odbędzie się licytacja ruchomości należących do inż. Stanisława Sawickiego a to: biurko, maszyna do pisania „Minarch“ i auto osobowe otwarte „Steyer“ Nr. 2950, a przy ul. Emaus 33 o godzinie 15.40 deski budowlane 10 m³. Powyższe ruchomości zostaną oszacowane na miejscu w dniu licytacji.

Kraków, dnia 22. lutego 1935.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru VI.
(—) Spytek Jordan.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru I.
ul. św. Gertrudy 23.
dnia 15. lutego 1935.
Sygn. I. Km. 190/35.

Obwieszczenie.

W dniu 6 marca 1935 o godzinie 10.30, sprzedane będą w Krakowie przy ul. Miodowej L. 42, w drodze publicznej licytacji następujące ruchomości: 150 paczek fornirów, 83 sztuk dykt dużych rozmiarów, przy ul. Wawrzyńca L. 32. II. p. m. 7. urządzenie domowe, ubranie popielate, dwie zarzutki, zegar ścienny, waliza, papierośnica srebrna, patefon. Ruchomości te ocenione będą w czasie licytacji. (Art. 588. §. 2. k. p. c.). Można je oglądać w powyższym dniu i pod wskazanym adresem o godzinie 10.30.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
(—) Mgr. Ścierański Stanisław.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.